

WTOREK 3 WRZEŚNIA 2019 r.

dziennik

WSCHODNI

Metropolia zielona, ale...

Raport Potrzeba więcej inwestorów, za mało jest hoteli, a uczelnie słabo wypadają w rankingach

STRONA 3



Uczniowie, nie palcie tego świństwa!

PROBLEM W tym tygodniu za pomocą dzienników elektronicznych rodzice dostaną list ostrzegających przed vapowaniem, czyli używaniem e-papierosów. Obok smartfonu są one drugim najpopularniejszym gadżetem w plecakach uczniów. Ostrzega Główny Inspektor Sanitarny



SZKODLIWE CZY NIE?

- Z danych WHO wynika, że w Polsce mieszka najwięcej użytkowników e-papierosów w Europie. W 2016 r. było ich 1,7 mln. Dla porównania pali In Brytyjczyków, 1,2 mln Francuzów i 0,7 mln Niemców.
- Badanie z udziałem 400 tys. osób wskazało, że elektroniczne papierosy podnoszą zagrożenie chorobami układu krążenia, w tym udarem i zawałem. Według American Heart Association powinny podlegać takim samym regulacjom jak wyroby tytoniowe.
- Najbardziej niebezpieczne w e-papierosach są aldehyd cynamonowy oraz wanilina. Stają się toksyczne, kiedy są wdychane po podgrzaniu.
- San Francisco może być pierwszym miastem, w którym obowiązywać będzie zakaz sprzedaży e-papierosów. Przepis ma obowiązywać do czasu przebadania i zatwierdzenia ich przez Amerykańską Agencję Żywności i Leków (FDA).

Źródło: rynekzdrowia.pl

Życie po wielkim pożarze

LUBLIN Zaczęła się zbiórka darów rzeczowych i pieniędzy dla spalonego Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty

STRONA 4

Raławickie bez pieniędzy

LUBLIN Nie zacznie się w tym roku przebudowa Al. Raławickich, ul. Lipowej i Poniatońskiego

STRONA 5

Marysia na dobrej drodze do zdrowia

POMAGAMY Bardzo dobre wiadomości z Rzymu, gdzie jest leczona 3-letnia Marysia Szlązak ze Świdnika

STRONA 7



Poeta sobie usiadzie

SZCZEBRZESZYN Jeszcze we wrześniu projekt ocenią radni, później na temat nowego pomnika w mieście wypowiedzą się mieszkańcy

STRONA 9

Agnieszka Kasperska
Uczniowie nie traktują e-papierosów jak zwykłych papierosów. Z tymi drugimi chowali się po krzakach. Z e-papierosami chodzą oficjalnie po ulicach – zauważa wicedyrektor jednego z lubelskich ogólniaków. Prosi by jej nie przedstawiać, żeby nie zostać oskarżoną o bezsilność. – Kilka razy zaczęłam swoich uczniów zwracając im uwagę. Usłyszałam, że to nie jest prawdziwy papieros i rodzice o tym wiedzą. Sprawdziłam, rzeczywiście wiedzieli. Powiedziałam im, co sądzę na ten temat, ale reakcji nie było, bo wciąż widzę te same osoby z e-papierosami.

– Byłam w szoku, kiedy w tamtym roku syn, uczeń szóstej klasy przyszedł się mimochodem do palenia e-papierosa. Nie zdawał sobie sprawy, że jest w tym coś złego – mówi pani

Magdalena. – Podobno „robi to pół szkoły”. Przynoszenie olejków o różnych smakach jest tak samo popularne, jak do niedawna testowanie nowych smaków cukierków-fasolek.

Z sondażu Kantar Public z 2017 r. wynika, że

po papierosy elektroniczne sięga 6 proc. dorosłych Polaków. Bardzo szybko rośnie natomiast liczba nastolatków w wieku 15-19 lat. W 2011 r. było ich zaledwie 6 proc., a w 2014 r. już 30 proc.

Vapowanie jeszcze modniejsze jest w Stanach Zjednoczonych.

– Tam to już epidemia – zauważa Jan Bondar, rzecznik GIS. – Firmy, które produkują e-papierosy robią tam kampanie w mediach społecznościowych wytwarzając swoistą

modę wśród nastolatków. Vapowanie stało się tam wręcz częścią subkultury młodzieżowej. Dlatego widząc, że podobna moda nadciągnęła nad Wisłę chcemy wytłumaczyć rodzicom na czym to zjawisko polega i ostrzec.

Jak podkreśla Bondar, e-papierosy wcale nie są tak nieszkodliwe, jak to początkowo sądzono.

Po pierwsze prowadzą do uzależnienia do nikotyny. Po drugie wpływają negatywnie na płuca. Były już nawet pojedyncze przypadki zgonów. Po trzecie istnieje zagrożenie, że będą one też narzędziem do podgrzewania substancji psychoaktywnej. – wylicza Bondar. – Tymczasem w Polsce wciąż panuje przekonanie, że to nic strasznego, bo dym nie śmierdzi tylko ładnie pachnie. Chcemy pokazać, że zapach to nie wszystko.

Dlatego Główny Inspektor Sanitarny przygotowuje list do rodzi-

ców, w którym chce nie tylko opisać zjawisko, ale i wypunktować zagrożenia z nim związane. Treść pisma uzgodniona zostanie z Ministerstwem Edukacji Narodowej i wysłana do rodziców jeszcze w tym tygodniu. GIS chce też przygotować lekcje dla uczniów mówiące o zagrożeniach związanych z e-papierosami.

Jedną z przyczyn ostrzeżenia GIS jest wejście na polski rynek największego amerykańskiego giganta w branży e-papierosów. Firma jest oskarżana w USA o propagowanie swoich wyrobów wśród młodzieży. Czujność każe zachować również fakt, iż firma szukała w tej grupie w USA nowych, lojalnych klientów poprzez promocję skupioną na mediach społecznościowych oraz „programy edukacyjne” prowadzone w szkołach – donosi Dziennik Gazeta Prawna.

Lubelski Marsz Równości zmienia trasę

POD GÓRKĘ Organizatorzy Marszu Równości w Lublinie zmienili trasę swojego pochodu zaplanowanego na 28 września. Chcą zacząć swój przemarsz tam, gdzie zamierzali go skończyć. Zmiana trasy ma związek z przysięgą wojskową Wojsk Obrony Terytorialnej. Przysięga miałaby się odbyć 28 września

na pl. Zamkowym, a właśnie z tego miejsca miał według pierwotnego zgłoszenia wyruszyć Marsz Równości. Kpt. Damian Stanuła, rzecznik 2LBOT Rzecznik 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej informuje, że jego dowódca z wnioskiem o „wyrażenie zgody na wykorzystanie przestrzeni publicznej pl.

Zamkowego” wystąpił do Urzędu Miasta 20 sierpnia. – Oczekujemy na odpowiedź – mówi kpt. Stanuła. Do Urzędu Miasta wpłynęła już informacja o nowej trasie Marszu Równości. Pochód miałby pójść w przeciwnym kierunku niż planowano. Wyruszyłby z pl. Teatralnego przez Al. Raławickie,

Krakowskie Przedmieście, ul. 3 Maja, Dolną 3 Maja, Prusa, Jaczewskiego, Obywatelską, Unicką i Podzamcze, a zakończyłby się na al. Unii Lubelskiej. Przeciwnicy Marszu Równości, którzy nazywają go „bezpośrednim zagrożeniem dla społeczeństwa”, zapowiedzieli na dzisiaj wznowienie zbiórki podpisów

pod skierowanym do prezydenta Lublina apelem o wydanie zakazu takiego zgromadzenia. Ratusz nie przesądza, jak podejrze do tej prośby. Nie przesądza też, czy prezydent przychylił się do wniosku organizatorów Marszu Równości i obejmie to wydarzenie swoim patronatem. (DRS)

Kombatanci do uczniów: Macie lepiej niż w niebie!

WITAJ SZKOŁO Wspomnieniami z okresu II wojny światowej rozpoczęły się w większości szkół uroczystości rozpoczęcia roku. W inauguracji nowego roku szkolnego uczestniczyły babcie i dziadkowie z tzw. pokolenia Dzieci Wojny

Agnieszka Kasperska

Akcję „Przerwany Marsz...” zorganizowała Rada Dzieci i Młodzieży RP. Chodziło o symboliczne nawiązanie do przerwanej 1 września 1939 r. nauki.

Nie zawsze tak radośnie dzieci z Polski przeżywały ten dzień – wspomina 96-letnia Marianna Krasnodębska, ps. Wiochna, która wzięła udział w wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego w XXI LO im. św. Stanisława Kostki w Lublinie. – 1 września 1939 radio nadało komunikat o wybuchu wojny. Zamiast do szkoły rodzice zaprowadzili dzieci do kościoła, by się modlić i przygotować na najgorsze. Wojna przerwała normalne życie i młodość. Panowała atmosfera strachu i niepewności. Dzieci siedziały w domach z rodzicami, bo jak umierać to razem.

Kiedy wybuchła wojna miałem 13 lat. Do szkoły w ogóle się nie szkołałem. Wiadomo było, że rozpoczę-



Wojewódzka inauguracja roku szkolnego w XXI LO im. św. Stanisława Kostki w Lublinie.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cia roku nie będzie, bo będzie wojna. Nikt nie miał złudzeń, że będzie inaczej – wspomina Jan Jabłowiec, żołnierz AK ps. Kwiat. – Niemcy pozwolili się uczyć tylko zawodowo. Kto chciał więcej, to musiał się uczyć skrycie. Było dużo takich miejsc, ale nie

wszyscy mieli do tego dostęp. Dlatego teraz młodzież ma lepiej niż w niebie. Mają szanse zdobywania zawodu jakiego tylko chcą. Zdaje mi się, że tego nie doceniają.

Kombatanci mają dla rozpoczynającej naukę garść życzeń:

– Żeby nigdy nie byli pod presją wojny. Żeby mogli się uczyć i realizować swoje plany – mówi Zbigniew Stanecki. – Jak wybuchła wojna miałem 7 lat. Chodziłem już do szkoły, ale po wakacjach już się nie udało. Im może się udać wszystko.

– W 1939 r. miałem 3 lata. Całe moje dzieciństwo to wojna. Patrzyłem co wyprawiają Niemcy, a co Ukraińcy. To było przerażające – wspomina Antoni Holz. – Mój pierwszy rok szkolny był wtedy jak wojna się już skończyła. Było bardzo

trudno, bo w obozie koncentracyjnym zachorowałem na tyfus. Przez prawie cały rok nie chodziłem do szkoły, bo źle się czułem, a bardzo chciałem. Teraz dzieci mają super. I życzę im żeby tak miały zawsze.

CO NAS CZEKA W NOWYM ROKU SZKOLNYM 2019/2020

● **Przepełnione klasy w liceum** i dwuzmianowość związana z rozpoczęciem nauki przez tzw. zdublowany rocznik. Najpóźniej lekcje rozpoczną być się w IX L.O. (o godz. 18.40)

● **Widmo strajku nauczycieli.** Do połowy września nauczyciele wypełniają ankiety, w których wskazują

czy i w jaki sposób chcą protestować domagając się podwyżek. Sławomir Broniarz, szef ZNP zapowiada, że jeśli nauczyciele odejdą od tablic, to najprawdopodobniej już po wyborach (13 października)

● **Finansowe problemy samorządów.** Związek Gmin

Wiejskich i Związek Miast Polskich alarmują, że zatwierdzone przez rząd podwyżki wynagrodzeń nauczycieli finansują samorządy. Lubelski Urząd Miasta wyliczył, że z tego tytułu zabraknie w miejskiej kasie blisko 6 mln zł. W ubiegłym roku do subwencji oświatowej

miasto musiało dołożyć ok. 178 mln zł

● **300+** Kto do końca sierpnia złożył wniosek o pieniądze z Programu Dobry Start wypłatę 300 zł na każde dziecko rozpoczynające naukę dostanie jeszcze w wrześniu. Jeśli wniosek zostanie złożony później to pieniądze będą w ciągu dwóch miesięcy.

● **W każdej szkole stomatolog i pielęgniarka (lub higienistka).** W placówkach, w których nie ma miejsca na stworzenie gabinetów, specjaliści będą przyjmować w innych budynkach lub w zaparkowanych pod szkołą dentobusach.

Nie będzie wycinki, będzie nowy konkurs

WŁODAWA Lubelscy architekci chcą pomóc w zorganizowaniu konkursu na przeprojektowanie Czworoboku. – Skorzystamy z tej oferty – zapowiada burmistrz Włodawy

To już pewne – projekt przebudowy włodawskiego czworoboku będzie zmieniony zgodnie z uwagami konserwatora zabytków i włodawskich aktywistów, którzy spotkali się z burmistrzem miasta.

W komunikacie rozesłanym do mediów po tych rozmowach, tak burmistrz, jak i przedstawiciele organizacji społecznych zadeklarowali współpracę przy tworzeniu nowej wizji centrum Włodawy.

Nie będziemy masowo wycinać drzew – zapewnia Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy. – Pozostaną fontanny oświetlenie, ławki i stojaki



na rowery. O ostatecznym kształcie projektu zadecyduje konkurs do którego się przygotowujemy.

Do sprawy włączył się lubelski oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP który złożył władzom Włodawy propozycję współpracy przy

organizacji takiego konkursu.

– Jako SARP jesteśmy w stanie rekomendować profesjonalnych sędziów, którzy pomogą przy organizacji konkursu i będę służyli ekspercką radą pozostałym członkom jury, takim jak pańscy przedstawiciele czy przedstawiciele mieszkańców – napisał do burmistrza Włodawy Bartłomiej Kożuchowski prezes SARP o/Lublin. – SARP w swojej historii zorganizował lub współorganizował już setki takich konkursów. Mamy nadzieję, że podczas pańskiej kadencji Włodawa dalej będzie rozwijać się w harmonijny sposób

łącząc osiągnięcia wielu kultur z szacunkiem dla natury.

– Skorzystamy z tej oferty, bo zależy przecież robimy to dla Włodawy i włodawian – mówi burmistrz Muszyński.

Pierwotny projekt rewitalizacji centrum miasta (z 2014 r.) zakładał wyłożenie otoczenia zabytkowego Czworoboku kostką brukową, wycinkę większości rosnących tam drzew i krzewów, nowe latarnie, ławki, dwie fontanny i nasadzenia w donicach. Projekt „Na Szlaku Trzech Kultur - odnowienie zabytkowego centrum Włodawy” otrzymał 20 mln zł unijnego dofinansowania.

(WZ)

63 lata i 71 mln zł długu

FINANSE Polacy mają 76.65 mld zł długów. Krajowym rekordzistą jest mieszkaniec woj. lubelskiego, który ma do spłaty 71 mln zł

Na koniec czerwca niemal 2.8 mln osób miało do spłaty w sumie 76.65 mld zł długów. To raty kredytów, pożyczek, zaległe czynsze, ubezpieczenia, rachunki telefoniczne, alimenty, koszty sądowe czy też zobowiązania wobec firm windykacyjnych.

Na liście powodów takiego stanu rzeczy, obok zdarzeń losowych, jak choroba (45 proc.) czy utrata pracy (20 proc.), badani wymieniają zbyt niskie zarobki (35 proc.), za niskie emerytury i renty (22 proc.), a w niemal co czwartym przypadku (23 proc.) zapewnienie odpowiedniego poziomu życia dzieciom i rodzinie. Polacy są w stanie zaakceptować pożyczanie w celu podreperowania zdrowia, wiedząc, że oddać nie może (22 proc.). Badanie opinii przeprowadziło Quality Watch.

Na tle innych części kraju, woj. lubelskie wypada lepiej niż 11 innych województw. Na 1000 dorosłych

mieszkańców jest 69 dłużników. Najlepiej w tym względzie jest w woj. podkarpackim (49 osób), a najgorzej w lubuskim (116 osób). Zgodnie z informacjami z rejestru dłużników Big InfoMonitor i bazy Biura Informacji Kredytowej, najbardziej zadłużone są osoby w wieku 45-54 lat (37 560 zł). Na liście znalazły się także osoby w wieku 18-24 lat (7093 zł). Najbardziej niesolidnymi dłużnikami są za to ludzie w wieku 35-44 lat, których jest 706 tys., a ich zaległości sięgają 22 mld zł. Absolutnym rekordzistą jest 63-letni mieszkaniec woj. lubelskiego. Jego dług sięga 71 mln zł. Drugi w kolejności 36-latek z woj. pomorskiego, najmłodszy w pierwszej „dziesiątce” najbardziej zadłużonych, ma do spłaty 48 mln zł. Na trzecim miejscu jest 37-latek z woj. mazowieckiego, która zalega ze spłatą niemal 41 mln zł. **(OPRAC. KYKU)**

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Metropolia zielona, ale...

RAPORT Lublin ma dość czyste środowisko naturalne, a jego mieszkańcy czują się bezpiecznie. Ale potrzeba więcej inwestorów, za mało jest hoteli, a uczelnie słabo wypadają w rankingach. To niektóre wnioski ekspertów, którzy oceniali słabe i mocne strony dwunastu największych polskich miast

Dominik Smağa

To już czwarty raport o polskich metropoliach przygotowany przez agencję doradczą PwC. Taka analiza ukazuje się co cztery lata, a nasze miasto za każdym razem wypada w niej coraz lepiej.

– Lublin w ostatnich latach bardzo szybko się rozwija – przyznaje Dionizy Smoleń z agencji PwC. Ale raport wcale nie jest laurką dla Lublina. – Wyzwaniem jest wciąż stosunkowo słaby wizerunek metropolii oraz umiarkowany sukces w przyciąganiu dużych inwestorów.

Wśród słabych stron miasta, określanych w dokumencie mianem „wyzwań”, wymieniana jest baza noclegowa. Liczba hoteli, chociaż rośnie, wciąż nie jest wystarczająca. Przydałaby się też lepsza gastronomia.

Zagranicznych turystów, owszem, przybywa, ale ich liczba jest o 60 proc. niższa od średniej z badanych me-



Zdaniem ekspertów dużo mamy festiwali, ponadprzeciętnie dużo szkół językowych (o 60 proc. powyżej średniej), a liczba samochodów w porównaniu z powierzchnią miasta „nie odbiega od średniej”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tropolii. Według ekspertów „wyzwaniem” jest zwiększenie liczby basenów dostęp-

nych dla mieszkańców, imprez sportowych, w których startowaliby mieszkańcy,

czy rozbudowa sieciowych siłowni. Przydałoby się też więcej prywatnych gabinetów

lekarskich i nowoczesnych biurów.

Poprawy wymaga także komunikacja miejska, bo w raporcie czytamy, że „podaż miejsc” jest o ponad 30 proc. niższa od średniej dla badanych miast.

Kolejne „wyzwanie” to podniesienie jakości kształcenia wyższego, bo nasze uczelnie „zajmują stosunkowo niskie lokaty” w rankingach.

Eksperci zauważają też, że mało spraw w naszych urzędach załatwia się przez internet. A władze miasta powinny mieć lepszy kontakt z mieszkańcami.

Bolączką okazuje się także bezrobocie wśród młodych ludzi, dość chude portfele ograniczające tempo rozwoju miasta i niezbyt duża skłonność do zakładania

własnej działalności gospodarczej.

Za co nas chwalą? Stan środowiska naturalnego w Lublinie został określony jako „bardzo dobry”. Ekspersi zauważają też, że mieszkańcy czują się tu bezpiecznie, a policja może się poszczycić jednym z wyższych wskaźników wykrywalności przestępstw, bo w 2018 r. namierzono 82,4 proc. sprawców.

Wielu studentów wybiera kierunki techniczne i informatyczne, a miasto jest na trzecim miejscu w Polsce jeśli porówna się wartość miejskich inwestycji z ogółem wydatków z miejskiej kasy. W Lublinie na inwestycje wydano w zeszłym roku 14,9 proc. budżetu.

Jako atuty miasta dostrzeżono również bliskość lotniska, jeden z największych systemów roweru miejskiego, spore pokrycie miasta planami zagospodarowania terenu, a nawet sporą frekwencję w wyborach, czy też pierwszy w kraju „zielony budżet obywatelski”.

Urzędnik obraża w internecie. Bezkarne?

ŚLEDZTWO Wykładowcy UMCS nie godzą się na zamknięcie sprawy urzędnika, który opublikował pod ich adresem nienawistny komentarz. Złożyli w prokuraturze stosowne zażalenie. Jest więc szansa na wznowienie postępowania. Dokument trafił na biurko śledczych w poniedziałek. – Prokurator zapozna się z zażaleniem i zdecyduje o jego

ewentualnym uwzględnieniu. Może również, w zależności od argumentów podniesionych w uzasadnieniu, skierować sprawę do prokuratury okręgowej lub sądu – informuje Bartosz Frąk, szef Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe. Sprawa, o której szeroko pisaliśmy wczoraj, dotyczy internetowego komentarza pod artykułem o zmianach w statucie UMCS. Z rektorem uczelni prof.

Stanisławem Michałowskim spierali się m.in. profesorowie Piotr Witek i Tomasz Kitliński. Internauta zawał ich „lewackimi degeneratami”, „lgbowcami”, „podludźmi”. – To trza wysłać do obory albo do kanału albo na wyspisko śmieci – napisał internauta o pseudonimie Naród Polski. Adresaci wpisu zawiadomili o sprawie prokuraturę uznając, że jest to m.in. przejaw mowy

nienawiści oraz propagowania faszyzmu. Śledczy ustalili, że autorem wpisu jest historyk i pracownik Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Jest związany z IPN oraz Związkiem Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Mężczyzna został przesłuchany, po czym sprawę umorzono. Prokurator uznał, że nie ma podstaw, by ścigać urzędnika z oskarżenia publicznego.

Śledczy wyjaśnili, że artykuły Kodeksu Karnego, na które powołali się wykładowcy nie obejmują kwestii orientacji seksualnej czy światopoglądu. Dotyczą nawoływania do nienawiści czy znieważenia na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych. Jeśli więc adresaci wpisu czują się znieważeni, mogą wystąpić przeciwko urzędnikowi

z prywatnym aktem oskarżenia. – To przykre, że prokuratorzy nie są w stanie rozpoznać zbrodniczej, nazistowskiej retoryki w wypowiedzi – komentuje prof. Witek. Próbowaliśmy porozmawiać z autorem komentarza. Nie odpowiedział jednak na naszą prośbę. Przełożeni urzędnika nie komentują sprawy, do czasu postawienia ewentualnych zarzutów. (JSZ)(ASK)

Śmierć starosty. Nowe fakty?

Są już dodatkowe opinie biegłych dotyczące śmierci starosty świdnickiego. Sprawą ponownie więc zajmie się sąd odwoławczy. W pierwszym, poszlakowym procesie wieloletni przyjaciel zmarłego został skazany na 13 lat więzienia. – Nie ma żadnych dowodów na winę ojca. Nawet na narzędziu zbrodni nie znaleziono jego DNA. Były tam natomiast ślady ofiary i trzech innych osób – mówi syn skazanego za zabójstwo Andrzeja R. Rodzina mężczyzny kwestionuje ustalenia biegłego dotyczące śladów z miejsca zbrodni. Przygotowanie dodatkowych opinii zlecił Sąd Apelacyjny w Lublinie. Ekspertyzy są już gotowe i w przyszłym tygodniu sprawa ma wrócić na wokandę. Proces dotyczy zabójstwa starosty świdnickiego Wiesława Jaworskiego. 70-latek zginął w czerwcu 2017 r. na działce swojego przyjaciela - Andrzeja R. Panowie znali się od 30 lat, regularnie się widywali. Feralnego dnia świętowali urodziny wnuczki Andrzeja R. Na działkę do gospodarza i jego przyjaciela dołączyli jeszcze dwaj znajomi. Wszyscy pili alkohol. Śledczy ustalili, że podczas imprezy Andrzej R. zrobił się agresywny. Zaczepiał kolegów. Jego dwaj znajomi wrócili więc do siebie. Na działce został tylko Jaworski. Nie wiadomo, co

wydarzyło się później. Pewne jest tylko, że rano Andrzej R. zadzwonił do znajomych informując, że na jego działce leży martwy człowiek. Wezwano policję. Okazało się, że zmarły to Wiesław Jaworski. Miał zmasakrowaną twarz. Podczas późniejszego przesłuchania Andrzej R. tłumaczył, że nie pamięta co się stało, ponieważ był pijany. Prokuratura dowodzi jednak, że to on rzucił się z nożem na swojego przyjaciela, bił go tępym narzędziem, a potem przeciągnął ciało w zarośla i próbował zmywać ślady krwi. Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w grudniu ub. r.. Przedsiębiorca ze Świdnika został skazany na 13 lat więzienia. Sąd nakazał mu również zapłacić 100 tys. zł zonie zmarłego. Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła się zarówno obrona, jak i prokuratura. W apelacji śledczy domagają się skazania Andrzeja R. na 25 lat więzienia, a obrona wnosi o jego uniewinnienie. Wskazuje na szereg dowodów, które miał pominąć sąd pierwszej instancji. Chodzi przede wszystkim o zabezpieczone na miejscu zbrodni próbki DNA należące do nieustalonej osoby. Obrona wskazuje również na szereg sprzeczności i niejasności w opinii biegłego, który badał ślady krwi. Jego ustalenia kłócą się m.in. z wynikami Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. (JSZ)

JUŻ 6.09.2019 Z DZIENNIKIEM WSCHODNIM

PLAN LEKCJI Z ANGRY BIRDS 2 GRATIS!

ANGRY BIRDS 2 W STOKROTCE!

Angry Birds™ © 2019 Rovio Entertainment Corporation and Rovio Animation Ltd. The Angry Birds Movie 2 ©2019 SPAI. All Rights Reserved.

Życie po wielkim pożarze

POMOC Zaczęła się zbiórka darów rzeczowych i pieniędzy dla spalonego Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty, w którym ogień strawił cały dach budynku. 102 podopiecznym zapewniono miejsca w innych placówkach, część trafiła poza Lublin, ale jeszcze w tym tygodniu wszyscy będą sprowadzeni do miasta

Dominik Smaga

Ogień wybuchł w nocy z piątku na sobotę, w nowym, wykańczanym już skrzydle budynku przy ul. Głowackiego, skąd szybko rozprzestrzenił się na cały dach, powodując wypalenie jego konstrukcji. Wszystkich podopiecznych, a są to osoby starsze i niepełnosprawne, udało się ewakuować, także dzięki ofiarnej pomocy okolicznych mieszkańców.

Nadal można pomagać

Chęć niesienia pomocy nie zgasła wraz z pożarem, bo nadal wiele osób dopytuje o to jak wesprzeć zniszczony dom opieki i jak pomóc tym placówkom, do których przeniesiono pensjonariuszy. – Zainteresowanie udzielaniem wsparcia naszym Domom Pomocy Społecznej jest bardzo duże – mówi prezydent Krzysztof Żuk. – Staramy się to koordynować, za całą pomoc dziękujemy.

Pomagać można na dwa sposób: albo wpłacając pieniądze (numer konta poniżej), albo przynosząc na Głowackiego dary rzeczowe dla placówek, które przyjęły podopiecznych spalonego DPS-u. – Pościel, poduszki, kołdry, ręczniki, to są najpotrzebniejsze rzeczy – mówi Jarosław Żyśk, dyrektor DPS im. Matki Teresy z Kalkuty i apeluje o to, by przynosić wyłącznie rzeczy nowe, nieużywane. Przydatne będą też środki czystości, bielizna, kapcie i koce.

Dla każdego jest miejsce

Ewakuowani z płonącego budynku znaleźli schronienie w innych



Wczoraj ustalono ostatecznie, które placówki staną się domem poszczególnych osób ewakuowanych z ul. Głowackiego. Najwięcej osób przyjął DPS przy ul. Kalinowszczyzna

FOT. UM LUBLIN

domach pomocy na terenie miasta, z wyjątkiem 13 osób przewiezionych do podlubelskiego Matczyna. – Przenieśliśmy ich w tym tygodniu do Lublina – obiecuje Żuk i dziękuje za pomoc domowi z Matczyna.

– Jesteśmy wdzięczni jego dyrekcji i pracownikom, natomiast jest to dom głównie dla dzieci z nie-

pełnosprawnością intelektualną, dlatego nasi podopieczni będą się na pewno lepiej czuli w naszych domach dla osób starszych – podkreśla Monika Lipińska, zastępczyni prezydenta Lublina ds. społecznych.

Wczoraj ustalono ostatecznie, które placówki staną się domem

poszczególnych osób ewakuowanych z ul. Głowackiego. – Trzeba zweryfikować trochę decyzje co do ulokowania osób – przyznaje prezydent. Pod uwagę brany był przede wszystkim stan zdrowia i względy rodzinne. – Nie ma sytuacji takiej, że oddzielamy matkę od syna, czy rozdzielamy małżeństwa.

Najwięcej osób przyjął DPS przy ul. Kalinowszczyzna. – Na pewno nie będą to mieszkańcy drugiej kategorii – obiecuje Andrzej Łaba, dyrektor placówki.

Żuk zapewnia, że żaden z pracowników spalonego DPS nie straci zatrudnienia. – Pracownicy są i będą pracownikami, natomiast będą oddelegowani do kilku DPS-ów – podkreśla prezydent. – Nic się nie zmieni, będzie tylko uciążliwość, że nie w jednym miejscu, ale w kilku będą pracować.

Co z odbudową placówki

Już w czwartek Rada Miasta ma zatwierdzić zmiany w budżecie Lublina, aby możliwe było przystąpienie do odbudowy zniszczonej placówki. Koszt takich prac, jak informuje prezydent, na pewno przekroczy 10 mln zł. Więcej ma być wiadomo po wykonaniu ekspertyzy, która pokaże skalę uszkodzeń konstrukcji, a chodzi głównie o strop.

– Te elementy są jeszcze rozgrzane i po ostygnięciu rzeczoznawca oceni, czy trzeba je wzmacniać – mówi Żuk, który spodziewa się, że ekspertyza będzie gotowa w ciągu miesiąca. – Ona pokaże zakres robót, które trzeba wykonać i niezwłocznie do nich przystąpimy.

NUMER KONTA DO WPLAT

Wsparcie finansowe można przekazywać na konto 21 1240 1503 1111 0010 0169 4681, V Oddział Pekao SA z dopiskiem „darowizna na remont Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty”



Ogień wybuchł w nocy z piątku na sobotę, w nowym, wykańczanym już skrzydle budynku przy ul. Głowackiego, skąd szybko rozprzestrzenił się na cały dach, powodując wypalenie jego konstrukcji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Szkoła międzynarodowa. Od początku

EDUKACJA Międzynarodowe Szkoły Paderewski dołączyły do grona zaledwie pięciu placówek w Polsce, które prowadzą międzynarodową edukację od pierwszej klasy szkoły podstawowej do ostatniej klasy liceum

Wszystko za sprawą otrzymania autoryzacji w programie IB PYP. Żeby go otrzymać szkoła przygotowywała się przez dwa lata.

– To wielki sukces i wyjątkowe osiągnięcie w skali kraju – podkreśla Katarzyna Olejnik, dyrektorka Międzynarodowej Szkoły Podstawowej Paderewski. – Jestem dumna z naszego zespo-

łu: podjęliśmy wyzwanie i w najkrótszym możliwym czasie zrealizowaliśmy wymagające standardy wyznaczone dla szkół PYP. Nie udałooby się to bez naszej dbałości o jakość nauczania, nad którą pracowaliśmy od początku istnienia szkoły.

Celem programu jest rozwój dzieci w wieku od 3 do 12 lat, który koncentruje się na potrzebach społecznych i emocjonalnych.

– Dzieci uczą się, jak myśleć samodzielnie i brać odpowiedzialność za własne uczenie. Zdobywają wiedzę poprzez dociekanie, badanie oraz stawianie pytań, są zachęcane do krytycznego myślenia i podejmują działania na rzecz społeczności szkolnej i lokalnej – wyjaśnia Katarzyna Kijek-Kubejko, koordynatorka programu PYP, wicedyrektorka szkoły. (ASK)

Niechciana altana

PARKI Ani jedna firma nie zainteresowała się miejskim zleceniem na odbudowę parkowej altany w Ogrodzie Saskim. Ratusz szukał kogoś, kto postawi drewnianą konstrukcję w miejscu tej, która dwa lata temu została roztrzaskana przez powalone wicherem drzewo. Wczoraj przetarg został unieważniony z powodu braku ofert. (DRS)

alarm 24

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie? Napisz

alarm24@dziennikwschodni.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 sierpnia 2019 roku, przeżywszy 86 lat, opatrzony Św. Sakramentami, odszedł do wieczności ukochany Tata i Dziadek



Czesław FAŁEK

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie w kaplicy cmentarnej przy ul. Unickiej dnia 5 września 2019 roku o godzinie 11.00 po której nastąpi złożenie Drogiego Nam Zmarłego do grobu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku Rodzina



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Al. Racławickie bez pieniędzy

CIĘCIA Nie zacznie się w tym roku przebudowa Al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. Z tegorocznego budżetu Zarządu Dróg i Mostów wykreślone zostały prawie wszystkie fundusze rezerwowane na tę inwestycję. Z zabezpieczonej tam kwoty 10,3 mln zł pozostało... zaledwie 30 tys. zł

Dominik Smaga

Ratusz zapewnia, że ograniczenie funduszy wcale nie oznacza porzucenia planów. – Środki na przebudowę Al. Racławickich zostały przesunięte na kolejne lata. Zadanie nadal znajduje się w Wieloletniej Prognozie Finansowej – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Urzędzie Miasta. Mimo to przebudowa stoi pod znakiem zapytania.

Władze Lublina mają duży problem z tą inwestycją, a wszystko rozbija się o pieniądze. Samorząd unieważnił już dwa przetargi na przebudowę Al. Racławickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. W obu przypadkach ceny proponowane przez wykonawców przekraczały kwotę, którą miasto przygotowało na zapłatę. Różnica była kolosalna, bo Ratusz planował wydać najwyżej 41 mln zł, zaś w obu przetargach najtańsza oferta opiewała na ponad 100 mln zł.

Przy takiej różnicy unijna dotacja przyznana miastu do przebudowy Alei pokryłaby dość małą część kosztów tej inwestycji. W Ratuszu twierdzą, że zbyt małą.

– Do tej pory inwestycje drogowe mieliśmy dofinansowane na poziomie 80 lub więcej procent, a tutaj jest poniżej 30 proc. – wyjaśnia prezydent Krzysztof Żuk, który liczy jeszcze na to, że unijna dotacja na Al. Racławickie zostanie jeszcze Lublinowi zwiększona. W przeciwnym wypadku większość

kosztów musiałaby być finansowana kredytem. – Byłoby to nieracjonalne – ocenia prezydent. – To oznacza, że jeśli nie będziemy mieli gwarancji większego dofinansowania, to nie będziemy realizować tego zadania na tych warunkach w obecnym okresie finansowania (czyli do roku 2020 włącznie – red.).

Aleje Racławickie poszły w odstawkę także z tego powodu, że według Ratusza zdecydowanie ważniejszą inwestycją jest teraz budo-

wa nowego dworca autobusowego między ul. Gązową a Młyńską, który też będzie kosztować miejską kasę o wiele więcej niż się pierwotnie spodziewano. Pierwsze szacunki mówiły o 190 mln zł, z czego 137 mln miałyby pochodzić z przyznanej wstępnie Lublinowi unijnej dotacji. Teraz szacunkowy koszt określany jest już na kwotę 300 mln zł, tymczasem unijna dotacja pozostaje niezmieniona. W tym przypadku Ratusz nie wyklucza

już, że w większym stopniu sfinansuje budowę kredytem. – Tutaj jesteśmy przygotowani na zwiększenie swojego zaangażowania kredytowego – potwierdza Żuk.

Sama przebudowa Alei budzi duże kontrowersje ze względu na skalę wycinki drzew, która miałaby się wiązać z tą inwestycją. Ratusz przekonuje, że większość drzew przeznaczonych do usunięcia nie zostanie wyciętych, tylko mają być przesadzone.

Autobusem pod las

KOMUNIKACJA Nowa linia autobusowa o nazwie GAJ kursuje od wczoraj pod las Stary Gaj. Ma ona ułatwić przesiadkę do „ósemki” mieszkańcom domów położonych pod lasem. Trasa zaczyna się na ul. Janowskiej (przy skrzyżowaniu z Parczewską), dalej biegnie przez Lipską i Stary Gaj.

Linie GAJ obsługują busy, które mają trzy przystanki: Rąbłowska, Lipska, Stary Gaj. – Przystanek końcowy zlokalizowany jest mniej więcej w połowie ogródków działkowych „Pod Lasem” – informuje Justyna Góźdź z Zarządu Transportu Miejskiego. Rozkład jazdy jest... krótszy od

tej informacji. W stronę lasu busy odjeżdżają z przystanku Rąbłowska 01 o godz. 9.06 i 9.36 w dni powszednie, a w soboty o 9.55 i 11.12. Odjedy z ul. Stary Gaj zaplanowano na godz. 17.33 i 18.13 w dni powszednie, natomiast w soboty o godz. 16.36 i 18.03. W niedziele i święta linia nie będzie kursować.

Nie będzie już linii 10

KOMUNIKACJA Trolejbusowa linia 10 zmieni numer na 150. Ogłosił to wczoraj Zarząd Transportu Miejskiego po zakończeniu internetowej ankiety wśród pasażerów. W głosowaniu 43 proc. internautów opowiedziało się za numerem „150”, 40 proc. zagłosowało za pozosta-

wieniem obecnego numeru, a 17 proc. wskazało własne propozycje. Nowe oznaczenie ma obowiązywać od października. ZTM zapowiada już kolejną ankietę, tym razem w sprawie linii 19, która wciąż ma „autobusowy” numer, chociaż jest obsługiwana trolejbusami.

Wyprzedają trolejbusy

KOMUNIKACJA Trzech używanych trolejbusów marki Solaris pozbywa się Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które ogłosiło przetarg na sprzedaż pojazdów. Wozy są wycofane z eksploatacji, mają po 12 lat, MPK opisuje ich stan jako dobry. Cena wywoławcza najtańszego z nich wynosi nieco ponad 119 tys., najdroższego ponad 123 tys. zł. (DRS)

P R O M O C J A



Lubelskie - jakie piękne!

KONKURS FOTOGRAFICZNY

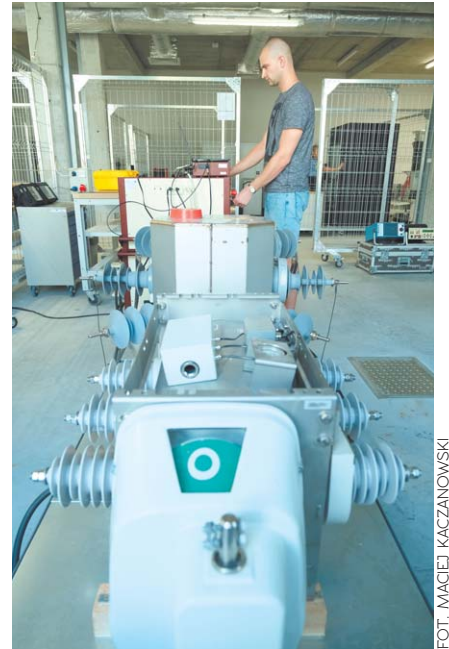
Prześlij zdjęcie ze swoich lubelskich wakacji i wygraj...

Dron FOREVER Luna

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do **06.09** do godziny **12:00**

Współpraca nauki i biznesu

NAUKA Dziś otwarcie Centrum Badawczo-Rozwojowego Inżynierii Wysokonapięciowej. Inwestycja, która powstała przy al. Witosa kosztowała ok. 8 milionów złotych



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Centrum powstało w ramach współpracy Politechniki Lubelskiej z firmą EnergoTech Lublin.

- Pracownicy i studenci Politechniki Lubelskiej zyskują nowe, innowacyjne zaplecze naukowe oraz dydaktyczne. Oprócz wykonywania specjalistycznych badań, centrum będzie służyło m.in. studentom i doktorantom do zdobywania wiedzy opartej na nowych technologiach.

Dydaktyka jest dla nas bardzo ważna i chcemy kształcić studentów zgodnie z najnowszymi osiągnięciami techniki – informuje prof. Piotr Kacejko, rektor Politechniki Lubelskiej.

- Centrum proponuje usługi w zakresie diagnostyki i monitoringu parametrów linii kablowych i napowietrznych średniego i wysokiego napięcia oraz aparatury łączeniowej dedykowanej do tych sieci.

- Nasze rozwiązania pozwolą na poprawę jakości dystrybucji energii elektrycznej, przy jednoczesnym obniżeniu jej kosztów i strat technicznych oraz zmniejszeniu emisji dwutlenku węgla. Ważne jest także zwiększenie precyzji lokalizacji uszkodzeń – dodaje Marek Lenart, prezes EnergoTech Lublin.

Centrum jest wyposażone m.in. w generator napięcia probierczego 150 kV AC,

mobilny system pomiarowy do diagnostyki linii kablowych średniego i wysokiego napięcia, generator napięć udarowych 400 kV, system pomiaru i analizy poziomu wyładowań niepełnych metodą elektryczną, czy zestaw łączników napowietrznych z wymuszalnikiem prądowym, przeznaczony do badania obciążalności prądowej w warunkach pracy normalnej i zakłóceń, parametrów łączeniowych

oraz działania zabezpieczeń w aparatach średniego napięcia.

- Centrum powstało w ramach współpracy świata nauki i biznesu z wykorzystaniem wsparcia finansowego ze środków unijnych. Ma ono służyć do realizacji zaawansowanych technicznie badań, przede wszystkim elektrycznych wykorzystywanych do dystrybucji energii elektrycznej, w tym

linii kablowych, czy stacje transformatorowych – mówi prof. Paweł Węgierek z Katedry Urządzeń Elektrycznych i Techniki Wysokich Napięć Politechniki Lubelskiej. – Utworzenie centrum jest odpowiedzią na rosnące wymagania branży elektroenergetycznej – podkreśla prof. Węgierek.

Uroczyste otwarcie centrum dziś o godz. 12.00 przy al. Witosa 16E.

PATRYK PYTLAK

Stąd się zmyje myjnia

ZMIANA O pozwolenie na rozbiórkę myjni samochodowej przy ul. Hetmańskiej stara się w Urzędzie Miasta lubelska spółka Szafrów. W tym miejscu miałyby powstać nowe mieszkania, których budowę umożliwia plan zagospodarowania terenu uchwalony ponad rok temu przez Radę Miasta. Spółka już pod koniec maja złożyła w Ratuszu wniosek o pozwolenie na budowę bloku z podziemnym parkingiem.

(DRS)

4 mln zł na żużel?

SPORT O zabezpieczenie w przyszłym budżecie miasta co najmniej 4 mln zł na wsparcie Speed Car Motoru Lublin w kolejnym sezonie rozgrywkowym apeluje do prezydenta radny Radosław Skrzetuski (klub PiS). – Taką kwotę miasto wsparło klub w sezonie 2019. Postawa lubelskiej drużyny w zakończonym sezonie pokazała, że wsparcie to było dobrą inwestycją, m.in. w promocję miasta – przekonuje radny w piśmie do prezydenta. Pula pieniędzy na kolejny sezon powinna być znana najpóźniej w listopadzie, gdy prezydent musi przedstawić radnym projekt przyszłorocznego budżetu.

(DRS)

Dyrektor z konkursu

KULTURA Prezydent oficjalnie zapowiedział zamiar ogłoszenia konkursu na dyrektora Teatru im. Hansa Christiana Andersena. Taka informacja została już opublikowana na stronach internetowych Ratusza. Konkurs miałby być ogłoszony w lutym przyszłego roku, a jego rozstrzygnięcie zaplanowane jest na maj. Teraz dyrektorem jednego w Lublinie miejskiego teatru repertuarowego jest od dwóch lat Krzysztof Rzączyński, który też został wybrany w konkursie.

(DRS)

Radni odmówią głuchym

PETYCJA Wprowadzenia bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską dla wszystkich osób niesłyszących bez względu na ich wiek domaga się od władz Lublina stowarzyszenie Polski Instytut Praw Głuchych. Jego petycja ma być rozpatrzona na czwartkowym posiedzeniu Rady Miasta. Teraz wiele wskazuje na to, że radni nie przychylą się do tej prośby. Działająca w radzie komisja ds. petycji uznała, że prośba jest bezzasadna i stwierdziła, że obecnie obowiązujące uprawnienia są wystarczające.

Radny prosi o progi

BEZPIECZEŃSTWO O zamontowanie progów zwalniających na ul. Orzeszkowej w rejonie skrzyżowania z ul. Kochanowskiego apeluje do prezydenta miejski radny Piotr Gawryszczak, który przewodniczy opozycyjnemu względem prezydenta klubowi radnych PiS. – Wielu kierowców nie potrafi się zachować na skrzyżowaniu dróg równorzędnych – stwierdza w swym piśmie radny Gawryszczak i przekonuje, że na skrzyżowaniu dochodzi do niebezpiecznych sytuacji.

(DRS)

Współczesna wersja miłosnej historii z Werony



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI (3)

KULTURA Wczoraj twórcy tanecznej wersji historii „Romea i Julii” pokazali fragment próby. Efekt przedsięwzięcia realizowanego z okazji obchodów 30-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych Polska-Korea zobaczymy 29 i 30 września na scenie Centrum Spotkania Kultur.

- To powrót do spektaklu, który powstał 10 lat temu, do swoich ról wracają też tancerze - Natalia Józwiak i Sebastian Piotrowicz, który wówczas wcielił się w rolę Julii i Romea. Wracają dojrzańsi – mówi Iwona Orzełowska, pedagog tańca, choreograf i reżyser z Caro Dance Company. Siedleckie stowarzyszenie wspólnie z CSK przygotowuje

przedstawienie. Oprócz tancerzy związanych z Caro Dance Company i z nim współpracujących zobaczymy Jiwoo Hong i Siwoo Park, tancerki z Korei.

Iwona Orzełowska przedstawiając artystów podziękowała też Markowi Krakowskiemu, byłemu dyrektorowi CSK za umożliwienie realizacji przedsięwzięcia na scenie sali

operowej CSK. – To dyrektor Krakowski i dyrektor artystyczny Artur Tyszkiewicz wpisali „Romeo i Julię” w kalendarz wydarzeń w CSK. Byłam wówczas zatrudniona w instytucji na stanowisku głównego specjalisty w dziale programowym. Dzień po tym jak mój mąż został dyrektorem CSK z bólem serca złożyłam wypowiedzenie. Wiedziałam,

że dziennikarze będą się w tym dopatrywać czegoś niestosownego. Teraz jedynie współpracuję z CSK. Zatrudniona jestem w Teatrze Muzycznym w dziale administrującym przestrzeniami – wyjaśnia.

Premiera „Romea i Julii” 29 września o godz. 19, spektakle 30 września o godz. 9 i 12. Bilety 25-50 zł. (AGDY)

Marysia na dobrej drodze do zdrowia

POMAGAMY Bardzo dobre wiadomości z Rzymu, gdzie jest leczona 3-letnia Marysia Szlązak ze Świdnika. Dziewczynka od ponad roku walczy ze złośliwym nowotworem mózgu. Terapia we włoskiej klinice przynosi pozytywne rezultaty. Na razie po raku nie ma śladu

Agnieszka Antoń-Jucha

W czerwcu minął rok od pierwszej diagnozy i pierwszej operacji neurochirurgicznej. Wtedy lekarze wycięli Marysi 5cm guza – mówi Małgorzata Pyzik-Turska, współkoordynatorka akcji „Kotek dla Marysi”. – Wyniki badań potwierdziły, że jest to złośliwy nowotwór mózgu. Zaś w październiku minie rok, od kiedy Marysia jest leczona w Rzymie, gdzie została przeniesiona z lubelskiego szpitala dziecięcego – podkreśla Pyzik-Turska.

Szpital Bambino Gesù w Rzymie to specjalistyczny ośrodek, w którym dziewczynka przeszła już trzy cykle chemioterapii. Była też rehabilitowana. Wszystko to było możliwe dzięki finansowej pomocy i zaangażowaniu tysięcy osób, którym rodzice Marysi są ogromnie wdzięczni.

Leczenie onkologiczne 3-latki powoli dobiega końca. – Od czerwca do sierpnia Marysia przecho-



dziła megachemioterapię. Miała też autoimmunologiczny przeszczep komórek, które wcześniej zostały pobrane – dodaje Pyzik-Turska. – Wszystko się udało. Na razie w badaniach kontrolnych nie ma śladu po komórkach nowotworowych. Musimy pamiętać jednak o tym, że przez najbliższe 5 lat dziewczynka będzie musiała być pod czujną kontrolą lekarzy, aby sprawdzić, czy stan ten się utrzymuje.

czynka będzie musiała być pod czujną kontrolą lekarzy, aby sprawdzić, czy stan ten się utrzymuje.

Walka o zdrowie dziewczynki wciąż trwa. W ubiegły czwartek Marysia była operowana.

Lekarze wstawili 3-latce zastawkę komorowo-otrzewnową, po to, aby zmniejszyć nadciśnienie płynu mózgowego, a także zmniejszyć wodogłowie.

Marysia jest leczona w Rzymie. Powoli wraca do zdrowia

FOT. ARCH. RODZINNE

– Marysia jest cały czas osłabiona. Jest po narkozie. Nie za bardzo może się przekręcić, jest to związane ze wstawioną zastawką – opisuje Pyzik-Turska. – Już w piątek tata puszczał jej muzykę, na którą Marysia w pewnym stopniu reagowała. Najbardziej baliliśmy się tego, że powtórzą się drgawki, które Marysia miała po założeniu zastawki w szpitalu w Lublinie. Ale wszystko idzie ku dobremu. Nie ma żadnych negatywnych skutków. Wierzymy, że wszystko będzie dobrze.

Po wypisie ze szpitala i wizycie kontrolnej dziewczynka ma rozpocząć rehabilitację w klinice Palidoro. – Lekarze będą starali się usprawnić mięśnie rąk i nóg, ponieważ Marysia nadal samodzielnie nie chodzi i nie siedzi. Jest to możliwe tylko wtedy, kiedy jest podtrzymywana – mówi Pyzik-Turska.

Zaplanowana jest też rehabilitacja nerwu wzrokowego, ponieważ dziewczynka praktycznie nic nie widzi.

– Pole widzenia wynosi u niej ok. 10 procent – przyznaje koordynatorka akcji „Kotek Marysi”.

Siostra Marysi, która również przebywała we Włoszech, musiała wrócić do kraju, gdzie wczoraj rozpoczęła naukę w pierwszej klasie. – Rozłąka dziewczynki to dodatkowy stres, także dla Marysi – dodaje Pyzik-Turska.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, jeszcze w tym roku Marysia i jej rodzice będą mogli wrócić do domu w Polsce.

POTRZEBNE PIENIĄDZE NA REHABILITACJĘ

Cały czas trwa zbiórka pieniędzy na rehabilitację Marysi. Darowizny można przekazywać m.in. na konto Fundacja Avalon. Nr konta 62 1600 12860003 0031 8642 6001, koniecznie z dopiskiem – Szlązak, 9828”. Szczegóły leczenia na stronie www.kotekmarysi.pl i na Facebooku – Wspieramy Marysię.

Jest przetarg na parking przy stadionie

BIALA PODLASKA Urząd miasta rozpiął właśnie przetarg na budowę parkingu przy stadionie miejskim. To było jedno z ustaleń spotkania ze środowiskiem piłkarskim. Parking powstanie przy hotelu „Podlasie”. Ma być gotowy do końca grudnia. To było jedno z ustaleń spotkania, które odbyło się w czerwcu. Wówczas padła też zapowiedź budowy stadionu, ale w nowej koncepcji. Przypomnijmy, że miasto w grudniu zerwało umowę z firmą S-Sport, wcześniejszym

wykonawcą przebudowy stadionu. Powodem były m.in. kilkumiesięczne opóźnienia w pracach oraz brak ubezpieczenia OC inwestycji. Budowa pierwszego etapu stadionu miała kosztować 41 mln zł, a 10 mln zł miało dołożyć Ministerstwo Sportu i Turystyki. Na razie resort nie cofnął jeszcze miastu dotacji na ten cel. Taką projekt przygotowała poprzednia ekipa z byłym prezydentem Dariuszem Stefaniukiem na czele. Nowa koncepcja zakłada

mniej obiekt z trybunami na ok. 1200-1500 miejsc. Ma on spełniać warunki licencyjne do gry w II lidze. W ciągu 9 miesięcy ma być przygotowana potrzebna dokumentacja projektowa. Wiadomo, że na stadionie zakończyła się zlecona przez prezydenta Michała Litwiniuka inwentaryzacja. Miasto zamierza ogłosić jeszcze drugi przetarg na pierwszy etap budowy stadionu, czyli wykonanie płyty boiska z odwodnieniem, nawodnieniem i ogrzewaniem. **(EB)**

Dziś zamykają ul. Lubelską. Będą korki?

Dziś zostanie zamknięty przejazd kolejowy na ul. Lubelskiej przy przystanku Chelme Miasto. – Prace modernizacyjne potrwają do 12 września i będą przeprowadzane przez spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe – mówi Damian Zieliński z Urzędu Miasta w Chełmie. W tym czasie zostaną wyremontowane tory nie tylko przy dworcowych peronach, ale także sam przejazd ul. Lubelską, która jest jedną z najruchliwszych ulic Chełma. Lubelską i tak jeździ się z utrudnieniami spowodowanymi budową galerii handlowej w okolicy skrzyżowania Krzyżówki Lubelskiej. Kierowców czekają objazdy. Ci, którzy będą poruszać się w stronę centrum Chełma powinni skorzystać z ul.



Prace modernizacyjne potrwają do 12 września

FOT. WZ

Rejowieckiej, wybierając dalszy kierunek jazdy na rondzie przy hotelu Kamena. W odwrotnym kierunku, aby

ominąć ul. Lubelską, będzie można skorzystać z przejazdu kolejowego w okolicy ul. Nadrotowa-Trubakowska. **(WZ)**

Szkoły gotowe do nowego roku



Nowy rok szkolny rozpoczyna w Białej Podlaskiej blisko 10 tys. uczniów i 1 tys. nauczycieli. Na zdjęciu: inauguracja w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 przy ulicy Leszczynowej

FOT. EB

Szkoły są przygotowane do nowego roku – zapewnia Stanisław Romanowski, naczelnik wydziału edukacji w bialskim magistracie. Blisko 10 tys. uczniów z Białej Podlaskiej rozpoczęło wczoraj nowy rok szkolny. Miejska inauguracja odbyła się w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 przy ulicy Leszczynowej. – Miasto poradziło sobie z podwójnym rocznikiem w szkołach ponadpodstawowych. Liczba miejsc była większa niż liczba chętnych – mówi Romanowski. – Stało się to dzięki temu, że zwiększyliśmy liczbę oddziałów. Staraliśmy się tak to zaplanować, aby uniknąć nauki

w soboty czy lekcji do godz. 18.00 – tłumaczy naczelnik. Miasto nie ma problemu z budynkami po gimnazjach. – To nie były oddzielne obiekty, były częściami zespołów szkół i w naturalny sposób przejmują je na przykład szkoły podstawowe – zaznacza Romanowski. Nowy rok szkolny rozpoczyna w Białej Podlaskiej blisko 10 tys. uczniów i 1 tys. nauczycieli. – Oświata w naszym mieście kosztuje rocznie 130 mln zł. Wsparcie rządu to 100 mln zł, a reszta to nasz miejski wysiłek, ciężko pracujemy, aby nam się to udało – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. W ZSO nr 2 uczy się ponad 500 młodych ludzi. – W tym roku

mamy trzy klasy pierwsze – mówi Marcin Szwed, nowy dyrektor szkoły. – Mamy infrastrukturę na dobrym poziomie, jedną z lepszych w mieście. Będzie mi zależało, aby zmobilizować rodziców do zaangażowania w funkcjonowanie szkoły, bo bez rodziców nie ma skutecznych działań – zauważa Szwed. Zuzia Janik zdała do siódmej klasy. – Wakacje to dobra rzecz, ale trochę się rozleniwiłam. Chciałam wrócić do znajomych – przyznaje nastolatka. – Boję się trochę, jak uda mi się pogodzić naukę ze szkołą muzyczną – przyznaje Zuzia, która często śpiewa na miejskich uroczystościach. **(EB)**

Drzewa przegrały z fortyfikacjami

BIAŁA PODLASKA Czytelnik alarmuje, że w parku Radziwiłłowskim wycinają drzewa. Magistrat tłumaczy, że kolidują one z odbudową fortyfikacji



Pod topór idą samosiewy z okresu międzywojennego i powojennego

FOT. EB

Ewelina Burda

Tylko piły słychać, wycinają nam drzewa w parku – alarmuje czytelnik. Okazuje się, że wycinka ruszyła w piątek.

– *Usuwanie drzew w parku Radziwiłłowskim od strony ulicy Warszawskiej związane jest z odbudową fortyfikacji ziemnych bastionu północnego i układu komunikacyjnego – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.*

Decyzję na wycinkę wydał konserwator zabytków. Planowane są jednak nasadzenia zastępcze. – Nowe drzewa będą posadzone niezwłocznie po zakończeniu prac ziemnych w części pół-

nocnej zespołu zamkowego. Nasadzenia będą dostosowane do układu fortyfikacji – podkreśla rzecznik.

Pod topór idą samosiewy z okresu międzywojennego i powojennego, niezwiązane z historycznym układem kompozycyjnym. – Znaczna część drzew wykazuje zły stan zdrowotny zapewnia – Kuc-Stefaniuk.

Opinie mieszkańców w tej sprawie są podzielone. – Tragedia! Rozumiem chęć odtworzenia czegoś historycznego, ale jakim kosztem? Parku, który i tak jest niewielki jak na miasto tej rangi i wielkości. Klimat się zmienia, mamy coraz dłuższe fale upałów i długotrwałe susze. Nie będzie żadnej przyjemności z wypoczywania w tym parku, bo wszędzie będzie nieznosne słońce i za grosz cienia – uważa pan Łukasz.

– Zasadą rewaloryzacji obiektów zabytkowych jest przywrócenie stanu z danej epoki. W praktyce zawsze szuka się kompromisów, ale

pozostawienie większości samosiewów na XVII-wiecznej budowli ziemnej byłoby niestety bardzo rażącym błędem – zaznacza z kolei pan Rafał.

W sumie w tym roku w mieście wycięto 41 drzew, ale za to magistrat planuje posadzić ok. 600 nowych, m.in. przy ulicy Ekologicznej, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, Brzeskiej i Celników Polskich.

Kilka drzew w parku usunięto również w ubiegłym roku, bo także kolidowały z prowadzonymi tu pracami. Największą jednak wycinkę przeprowadzono tu w 2012 roku, kiedy pod topór poszło 200 drzew, samosiejek, jak wówczas zapewniano.

Przypomnijmy, że na terenie parku Radziwiłłowskiego większość prac jest już na finiszu. Amfiteatr z zadaszeniem ma być gotowy jesienią. Cała rewaloryzacja tego terenu to koszt 25 mln zł, z czego 16 mln zł to unijne dofinansowanie.

Martwe ryby na kąpielisku

ALARM24 Leżące na plaży martwe ryby zaniepokoiły osoby odwiedzające w weekend zalew w Kraśniku. Sprawą zajmuje się Urząd Miasta i sanepid

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

W ostatnich dniach na brzegu zalewu kraśnickiego pojawiają się padnięte ryby w dużych ilościach – zaalarmował naszą redakcję mieszkaniec Kraśnika Witold Pętlicki.

– W sobotę na części kąpieliska leżało ok. 20 nieżywych ryb – opisuje Agnieszka Wojciechowska, autorka zdjęć, które publikujemy obok. – Ryby były różnej wielkości, niektóre mogły ważyć ok. 2 kg, inne były mniejsze. – Następnego dnia byłam nad zalewem i martwych ryb już nie było.

– Czy korzystanie ze zbiornika jest bezpieczne? Czy były przeprowadzane badania jakości wody w ostatnim czasie? – docieka Pętlicki.

Kraśnicki Urząd Miasta zapewnia, że do wody nie dodawano żadnego



FOT. AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA

niowego uprzątnęli plażę tego samego dnia.

– Znalezione tam osiem ryb – podaje Niedziałek. – Kilka dni wcześniej jeden z wędkarzy zgłosił problem martwych ryb w zalewie do Polskiego Związku Wędkarskiego w Lublinie, który dzierżawi zbiornik od miasta. Próbkę ryb zostaną zbadane w laboratorium w Puławach. Ten problem dotyczy przede wszystkim jednego gatunku, karasia srebrzystego. Natomiast jeśli chodzi o przydatność wody do kąpieli, to ostatnie badania zostały wykonane przez sanepid 20 sierpnia i ich wyniki są dobre.

– Woda w zalewie w Kraśniku była badana i wszystkie wyniki były pozytywne – potwierdza Katarzyna Sagan, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kraśniku. – O martwych rybach nic nie wiemy, będziemy to sprawdzać – zapowiada.

środka ani nic co związane byłoby z sobotnimi zawodami wędkarskimi. Rozgrywały się one w innym miejscu – na małym zbiorniku.

Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza podkreśla, że pracownicy Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Mieszka-

„Popisy” na motocyklu crossowym

Tysiącłotowym mandatem karnym i niegroźnym urazem zakończyły się motocyklowe „popisy” 28-latk. Młodzieniec crossowym kawasaki jeździł pomiędzy wypoczywającymi nad zalewem Zimna Woda pod Łukowem i nie reagował na polecenia i uwagi pracowników kompleksu. Okazało się, że jego jednoślad nie miał tablic rejestracyjnych i nie był ubezpieczony, a on sam nie miał uprawnień do kierowania motocyklem. (DW)



FOT. POLICJA

Nietrzeźwy pirat z marihuaną

Kilka zarzutów usłyszał 32-latek z gminy Wąwolnica, który nietrzeźwy uciekał motocyklem przed policjantami. Jak się okazało, nie tylko alkohol był przyczyną jego ucieczki. W kieszeni miał bowiem marihuanę. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. (DW)

Cztery promile w volkswagenie

Dzięki informacji od świadka, funkcjonariusze z Białej Podlaskiej zatrzymali 42-latkę, który kierował volkswagenem w stanie nietrzeźwości. Kiedy policjanci dotarli do mężczyzny, badanie wykazało ponad 4 promile alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo na jego koncie widnieje dożywotni zakaz kierowania pojazdami. (DW)

Idol nastolatek rozgrzał puławską marinę

Dawid Kwiatkowski wystąpił podczas festynu „Pożegnanie Lata” w Puławach. W marinie czekały na niego setki nastoletnich fanek, które przybyły z całego województwa, żeby pobawić się przy piosenkach swojego idola.

Wakacje już za nami, a na ich zakończenie dla młodszych mieszkańców Puław i regionu Puławski Ośrodek Kultury zorganizował festyn. W marinie na dzieci i młodzież czekali animatorzy, cyrkowcy, dmuchane zamki, stragany z zabawkami, lody, balony, wata cukrowa itp. Na scenie wieczorem zagrała Amerykanka mieszkająca w Puławach, Moriah Woods z zespołem.

Po jej występie organizatorzy imprezy zorganizowali dla publiczności mały konkurs z nagrodami. Pytali m.in. o liczbę mieszkańców Puław, nazwy mostów, czy rozwinięcie skrótu POK DCH. Na zakończenie imprezy, swój koncert nad Wisłą, zagrał Dawid Kwiatkowski.

Gdy pojawił się na scenie, jego fanki niemal oszalały z radości. Krzyczały, tańczyły i śpiewały ze swoim idolem. Tak żywiołowej i licznej publiczności Puławy nie widziały od dawna. Wokalista, oprócz śpiewania, często zwracał się do publiczności, dzieląc się z nią swoimi przemyśleniami. Wspominał także o wrażeniach z pobytu w Puławach.



Dawid Kwiatkowski i tłum jego żywiołowych fanek



FOT. RS

– Puławy to przepiękne miasto. Gdy przyjechałem do hotelu, widok z balkonu był niesamowity – mówił

Kwiatkowski, przypominając o swoim pierwszym koncercie w Puławach (w hali ZST z okazji jubileuszu

500+) wiosną tego roku. – To był szybki koncert i nie zdążyłem się wami wtedy nacieszyć. Dlatego jestem szcze-

śliwy, że tak licznie dzisiaj przyszliście na nasz występ – przyznał wokalista.

(RS)

Marszałek obiecał 22 mln zł dla Radzyna

22 mln zł dostanie Radzyna Podlaski z Urzędu Marszałkowskiego na rewitalizację pałacu Potockich i centrum miasta. Podpisano właśnie tzw. preumowę w tej sprawie. A wicepremier ma pomysł na Muzeum Kultury Sarmackiej.

– To jest dopiero preumowa, miasto Radzyna musi złożyć do 20 marca kompletną dokumentację, kompletny wniosek, ale jest wpisane na listę obiektów pozakonkursowych. Jeśli tylko złoży poprawnie wniosek, to będzie uwzględnione, bo pieniądze są zabukowane dla Radzyna – podkreśla Jarosław Stawiarski, marszałek województwa. Całe przedsięwzięcie opiewa w sumie na 28 mln zł. Resztę miasto ma dołożyć z własnej kasy.

Poprzedni zarząd województwa lubelskiego odrzucił wniosek Radzyna Podlaskiego na rewitalizację. Powodem miały być braki formalne. Do zgarnięcia było 10 mln zł. Miasto odwołało się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który przyznał rację Radzyniowi. Za pieniądze z rewitalizacji miasto chciało wyremontować korpus główny pałacu, najcenniejszego zabytku Radzyna. Jednak nagle,

w kwietniu, miasto zrezygnowało z ubiegania się o dotację, by móc ubiegać się o wyższe dofinansowanie.

Obecny na podpisaniu preumowy wicepremier Jacek Sasin zapowiedział, że w pałacu mogłoby powstać Muzeum Kultury Sarmackiej. – Rozmawiamy o tym z premierem Morawieckim i wicepremierem Glińskim – zaznacza Sasin, obecnie jedynka na liście PiS w okręgu chełmsko-zamojskim. – Chcemy, by do Radzyna przyjeżdżali ludzie zarówno z całej Polski, jak i Europy i poznawali naszą historię. To wszystko, by przywrócić miastu takie jak Radzyna do europejskiej świadomości – podkreśla wicepremier.

W 2015 roku senator Grzegorz Bierecki proponował, aby w radzyńskim pałacu ulokować na przykład Instytut Badań Azjatyckich. – Pałac w Radzynie może być siedzibą instytutu naukowo-badawczego finansowanego z państwowego budżetu – mówił cztery lata temu Bierecki.

W ramach rewitalizacji miasto chce wyremontować korpus główny obiektu, wymienić nawierzchnię na dziedzińcu, wybudować fontannę, odwodnić teren oraz zamontować monitoring. (EB)

Będzie odkomarzanie

ZAMOŚĆ W nocy z wtorku na środę, jeśli pozwoli pogoda, odbędzie się drugi etap odkomarzania miasta. Zabieg zwalczania komarów, meszek i kleszczy będzie przeprowadzony wzdłuż rzeki Łabuńki (na odcinku od ul. Weteranów do ul. Okrzei), wzdłuż rzeki Topornicy (na odcinku od ostatnich bloków TBS przy ul. Lipskiej do ujścia do Łabuńki), w Parku Miejskim (teren wokół

stawu i rowu doprowadzającego wodę, główne aleje) oraz okolicach zalewu. Jak zapewniają władze miasta, środki chemiczne nie są szkodliwe dla ludzi i zwierząt. Jednak przypominają, że bezpośrednio w czasie oprysków należy unikać wdychania rozpylonego produktu i przebywania w miejscu wykonywania zabiegów. (NOT.)

Nowym asfaltem pojedziemy tutaj za miesiąc

INWESTYCJE Tempo prac drogowych na starym rynku w Końskowoli przez ostatnie miesiące nie należało do najwyższych, a przedłużające się utrudnienia w ruchu podnosiły ciśnienie kierowcom i władzom gminy. Intensywność robót na szczęście wzrosła. Prace mają zakończyć się w tym miesiącu

Radosław Szczęch

Centrum Końskowoli, dzięki milionom unijnych dotacji, przechodzi znaczącą metamorfozę. Odnowiono już zabytkowy ratusz, niedługo powinny rozpocząć się prace przy otaczającej go płycie rynku, a w trakcie prac znajdują się przechodzące obok niego ulice. O ile jednak prace przy remoncie ratusza przebiegły dosyć sprawnie, o tyle nie można powiedzieć tego o przebudowie dróg.

Na zbyt niską intensywność robót w wykonaniu firmy z Lublina narzekali zarówno sami kierowcy, jak i lokalne władze, a wójt rozważał nawet rozwiązanie z nią umowy. Do tego ostatniego ostatecznie nie doszło, a prace, jak zapewnia Mariusz Majkutewicz, z-ca wójta gminy, przyspieszyły.

– Zdaję sobie sprawę z tego, że prowadzone roboty są uciążliwe dla mieszkańców, szczególnie w ostatnich tygodniach. To prawda, że początkowo mieliśmy poważne uwagi, co do ich tempa, ale w ostatnim czasie zostało ono znacznie zwiększone. Dzisiaj jestem przekonany, że wykonawca dotrzyma terminu i zakończy prace drogowe do 30 września – zapewnia Majkutewicz.



Zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków, nowe ulice mają znaleźć się na tej samej wysokości, co odnowiona płyta rynku

FOT. NADESKANE

Dodatkowy miesiąc dla wykonawcy został przyznany aneksem do umowy. Jak tłumaczy władze, przedłużenie terminu jest wynikiem opóźnień, na które lubelska firma nie miała wpływu. Chodzi tutaj przede wszystkim o decyzję PGE, które korzystając z tego, że nawierzchnia rynku była rozkopana, przez miesiąc modernizowała (zakopując ją pod chodnikami) linię energetyczną. Dzięki temu z krajo-brazu centrum wioski zniknęły stare, wiszące pomiędzy słupami przewody.

Na tempo prac wpływ miała także decyzja konserwatora zabytków. Jak przy-

pomina z-ca wójta, zgodnie z jego wytycznymi, nowe ulice mają znaleźć się na tej samej wysokości, co odnowiona płyta rynku. Czyli tak, jak w oryginale.

– Wiązało się to z koniecznością zerwania podbudowy, a nawet kocich łbów, do których się dokopaliśmy, żeby zrobić miejsce na kolejne warstwy ulicy – informuje urzędnik.

Zgodnie z zapewnieniami samorządowców, do 30 września gotowa ma być cała ul. Rynek, która otacza plac, a także nowe parkingi, oświetlenie i chodniki. Warto dodać, że po zakończeniu tej części robót, zmieni się organizacja

ruchu. Docelowo placu nie będzie można już objechać, bo zachodnia część ulicy zamieni się w brukowany pasaż zakończony miejscami postojowymi. Za to, żeby móc do niej dojechać (i wyjechać), jej północny fragment przestanie być jednokierunkowy.

Mimo że prace drogowe mogą zakończyć się już za kilka tygodni, nie oznacza to jeszcze końca utrudnień w centrum. Końskowolę czeka ostatni etap rewitalizacji, czyli budowa nowej, granitowej płyty rynku. Inwestycja ta jest na etapie przetargu. Zakończenie prac przewidywane jest jesienią przyszłego roku.

Poeta sobie u nas usiadzie

SZCZEBRZESZYN Jeszcze we wrześniu projekt ocenią radni, później na temat nowego pomnika w mieście wypowiedzą się mieszkańcy. – Wychowałem się na jego wierszach – mówi Bogdan Koczwara, autor rzeźby Jana Brzechwy, która ma się pojawić w centrum

Urodziłem się w Szczepieszynie, to jest moje miasto i chciałem coś dla niego zrobić. Dlatego zaproponowałem pomnik Jana Brzechwy. Pierwszy projekt powstał w styczniu, wówczas poeta siedział na kamieniu, na którym był umieszczony najbardziej znany cytat „W Szczepieszynie chrząszcz brzmi w trzcinie” i daty 1989–1966, urodzin i śmierci Brzechwy. Ale oczekiwania społeczne były inne. Dlatego zrobiłem drugi projekt, teraz poeta siedzi na ławeczce. Ławeczka jest wzorowana na dawnych ławkach, które

w latach 60. stały w Szczepieszynie, sam takie pamiętam – mówi Bogdan Koczwara, rzeźbiarz i emerytowany nauczyciel plastyki.

Wspomina, że pierwszą książeczką, jaką miał, gdy był dzieckiem, były właśnie wiersze Brzechwy. Na nich się wychował. Związek poety ze Szczepieszynem jest dla niego tak oczywisty, że nawet stoi za pomysłem nazwania jednej z ulic w miasteczku jego imieniem.

– To było ze dwadzieścia lat temu albo więcej, wybudowałem domek, wówczas w polu i wystąpiłem z wnioskiem, by wytyczana ulica

nazywała się Jana Brzechwy. I teraz mieszkam przy ulicy Jana Brzechwy – opowiada rzeźbiarz.

– Jestem w 49 proc. pomysłodawcą pomnika, a w 51 proc. pan Koczwara – żartuje burmistrz Henryk Matej. – Najprawdopodobniej 18 września będzie sesja rady i wówczas radni ocenią projekt ławeczki. Gdy zaakceptują, to zaczniemy konsultacje społeczne. Druga rzecz do ustalenia to lokalizacja. Albo rzeźba będzie stała przed budynkiem urzędu, albo koło biblioteki – dodaje burmistrz.

Władze szacują, że koszt całego przedsięwzięcia to około 80 tysięcy złotych.



– Wzorowałem się na jednym z wielu zdjęć Jana Brzechwy, który był fotografowany, gdy siedział i rozdawał autografy, co robił bardzo chętnie – mówi Bogdan Koczwara, autor projektu pomnika

FOT. BOGDAN KOCZWARA

Jeszcze za wcześnie, by planować odsłonięcie. Może tym terminem będzie kolejna edycja festiwalu Stolica Języka Polskiego, a może uroczystości 3-majowe.

– Ławeczek z poetami i pisarzami są w miastach setki, a może tysiące. Chciałem zaproponować coś innego, stąd pomysł, by poeta siedział na kamieniu. Z rozmów z rzeźbiarzami i innymi artystami wynika, że to pomysł lepszy niż ławeczka, ale to będzie decyzją większości, ja się do niej przychylię – deklaruje Koczwara, który jest autorem popiersia dr. Klukowskiego, które stoi w Szczepieszynie od wielu lat.

(AGDY)

Jak młodzi wyzywają się w szkołach

JĘZYK Psycholodzy zbadali, jakich inwektyw używają wobec siebie uczniowie. Okazuje się, że dziewczynki częściej słyszą w szkole wyzwiska związane z intelektem, a chłopcy – z seksualnością. To pokazuje, jakie tematy są w obu tych grupach ważne i co kogo bardziej rani – mówi dr Mikołaj Winiewski

Ludwika Tomala

– Nasze badania dotyczyły tego, jak młodzież opowiada o przemocy werbalnej i o prześladowaniu w szkole. Chcieliśmy zobaczyć, czy inwektywy są dostosowywane do odbiorcy i czy w zależności od sytuacji mają one odmienne zadania – mówi dr Mikołaj Winiewski z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Intelekt i seksualność

Z badań wynika m.in., że chłopcy spotykają się z innymi inwektywami niż dziewczynki. Wyniki ukazały się w czasopiśmie „School Psychology International”.

O ile dziewczynki spotykały się najczęściej z inwektywami dotyczącymi ich intelektu (obraźliwe określenia odnoszące się do czyjejś głupoty i tego, że nie daje sobie rady), o tyle chłopcy mieli najczęściej styczność z inwektywami związanymi z seksualnością (m.in. określenia dotyczące organów płciowych, czynności seksualnych czy orientacji seksualnej) – wynika z badań.

– W tym okresie rozwoju inne rzeczy są bolesne dla chłopców, a inne dla dziewczyn – komentuje dr Winiewski.



Wobec dziewcząt najczęściej używano wyzwisk dotyczących ich intelektu, a wobec chłopców – ich seksualności

FOT. PIXABAY.COM

Tłumaczy, że dla dziewcząt takim newralgicznym punktem jest poczucie sprawczości – to, że czują się zdolne, mądre, coś potrafią. – Jeśli usłyszą od kogoś, że są głupie, albo że nie dadzą sobie z czymś rady, mogą mieć poczucie, że odbiera się im tę sprawczość. I dlatego jest to dla nich tak bolesne – mówi psycholog.

Wyzwiska dotyczące chłopców odnoszą się z kolei do sfery seksualności. – Może to wynikać z etapu rozwoju, w którym jest wtedy młodzież – komentuje psycholog. Wyjaśnia, że to moment, w

którym chłopcy dowiadują się o swojej seksualności, a hormony w nich buzują. Dopiero budują pewność swojej seksualności, a kwestionowanie jej może być odbierane jako atak.

Wyzwiska a hierarchia

– Jedną z funkcji przemocy werbalnej jest budowanie hierarchii – mówi dr Winiewski. I komentuje, że u młodzieży jest to moment, kiedy dziewczęta spędzają więcej czasu z dziewczętami, a chłopcy – z chłopcami. – Hierarchie w grupach chłopców i dziewcząt są budowane w

inny sposób. A to poniekąd sprawia, że i używane tam inwektywy są inne i pełnią nieco inne funkcje – interpretuje wyniki dr Winiewski. – Nasze badania pokazują, że młodzież wyłapuje pewną strukturę społeczną. I dostosowuje do niej swój obraźliwy język – zaznacza naukowiec.

Psycholog tłumaczy, że z badań można wyciągnąć pewne wnioski dotyczące tego, jak przeciwdziałać skutkom prześladowania w szkole. Jego zdaniem inne działania mogą się okazać skuteczne u dziewczynek, a inne – u

chłopców. – Ścieżki powinny być tu różne – mówi.

Podaje przykład, że u dziewczyn ważniejsze mogą się okazać działania nastawione na przywracanie poczucia sprawczości. A u chłopców – działania związane z budowaniem pewności swojej seksualności, m.in. w ramach zajęć z edukacji seksualnej.

Uczniowie wymieniali inwektywy

Badanie przeprowadzono w kilku mazurskich szkołach – gimnazjach i liceach. Część badanych dostała zadanie,

by napisać, co mogło spotkać Kacpra, który wrócił smutny ze szkoły. A druga część badanych dostała analogiczne zadanie, tylko bohaterką była Ada. Chodziło o to, żeby zobaczyć, z jakimi trudnymi sytuacjami spotykają się w szkole dziewczynki, a z jakimi – chłopaki. – Zdecydowana większość historii dotyczyła przemocy rówieśniczej. Tylko kilka – relacji uczeń-nauczyciel – podsumowuje dr Winiewski.

A drugie zadanie polegało na tym, by badani wymienili brzydkie słowa i inwektywy, z jakimi najczęściej się ostatnio spotkali. – Prosiłmy o 10 inwektyw, ale część uczniów sobie poużywała i wypisała znacznie więcej, niż ich o to prosiłmy – uśmiecha się dr Winiewski.

Naukowcy podzielili inwektywy na różne kategorie: obraźliwe (np. wulgarnie określenie na „idź stąd sobie bardzo szybko”), seksualne (związane z organami płciowymi i zachowaniami seksualnymi, orientacją seksualną), ksenofobiczne (odwołujące się do obcych grup, np. etnicznych – Romów, Niemców, Turków), związane z intelektem (np. idiotka, dureń), dehumanizujące (np. świnia) albo odwołujące się do wyglądu, fizyczności (np. że ktoś jest źle ubrany lub nieatrakcyjny fizycznie).

W odpowiedziach młodzieży najczęściej pojawiały się inwektywy seksualne i intelektualne (po 30 proc. wszystkich odpowiedzi), a rzadziej – ksenofobiczne, dehumanizujące, dotyczące wyglądu czy obraźliwe.

PAP NAUKA W POLSCE

Wiele badań w ciąży wykonywanych jest niepotrzebnie

Lekarze w dobrej wierze zalecają kobietom oczekującym dziecka zbyt dużo badań, często niepotrzebnych – przekonują eksperci w książce „Cudowne 9 miesięcy”, która ukaże się na początku września. Nawet badania USG – podkreślają – nie należy wykonywać zbyt często. Książka Doroty Mirskiej-Królikowskiej zawiera kilkanaście wywiadów ze specjalistami, w tym ostatni wywiad, jakiego przed tragiczną śmiercią w grudniu 2018 r. udzielił prof. Romuald Dębski, wieloletni kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego Szpitala Bielańskiego w Warszawie. W rozmowie z autorką podkreślił, że zbyt częste zlecenie badań kobietom oczekującym dziecka to „bardzo zła, szkodliwa praktyka”. Dlaczego? Bo „wiele z tych badań jest zupełnie niepotrzebnych” – dodał. A jeśli już są wykonywane to wymagają odpowiedniej

interpretacji, bo „wyniki badań kobiety w ciąży to ogromne wyzwanie”.

Na wydrukach badań, które otrzymuje pacjent, często podawane są normy mówiące o tym, jakie parametry są prawidłowe. Kłopot polega na tym, że na ogół nie odnoszą się one do kobiet w ciąży.

– Wszystkie normy (z wyjątkiem elektrolitów), które dotyczą przyszłej mamy, są inne, bo to jest – jak sama nazwa wskazuje – stan odmienny” – podkreślił prof. Romuald Dębski. Jak przykład specjalista podał stężenie hemoglobiny, które powinno wynosić 12-15 g/dl, tymczasem u kobiety w ciąży jest niższe – u nich norma mieści się w przedziale 11-12 g/dl. Poniżej

normy może być także morfologia i stężenie kwasu moczowego, z kolei leukocytoza może być wyższa.

– Ale kobieta o tym nie wie i przychodzi do lekarza przerażona (...). Co gorsza, jeśli trafi z tymi wynikami do internisty czy lekarza rodzinnego, który najczęściej nie zna norm w okresie ciąży, zaniepokojony wysyła ją na kolejne badania. Kobieta będzie chodzić od lekarza do lekarza i będzie czuła się coraz bardziej chora – ostrzegł prof. Dębski. Jakie badania powinny zatem wykonywać kobiety w ciąży? Specjalista zaleca, żeby sprawdzać poziom przeciwciał na obecność toksoplazmozy, poziom glukozy we krwi w związku z tzw. cukrzycą ciążową. Warto wykonać badanie sprawdzające, czy nie ma zakażenia kiłą oraz test na obecność HIV. Ten ostatni najlepiej dwukrotnie – na początku ciąży i przed porodem. Chodzi o to, że w razie zakażenia wirusem HIV odpo-

wiednimi lekami można uchronić dziecko przed zakażeniem tym bardzo groźnym drobnoustrojem. Nie należy się obawiać badania USG w czasie ciąży. Badanie to jest bezpieczne, ale tak jak z każdym badaniem nie należy z nim przesadzać. – Badanie ultrasonograficzne jest bezpieczne dla dziecka i matki – przyznał prof. Dębski. – Natomiast to, że badanie USG jest bezpieczne, wcale nie znaczy, że można wykonywać je dowolnie często, tylko po to, żeby popatrzeć sobie na dzieciaczka lub niepotrzebnie przedłużyć ekspozycję na ultradźwięki, żeby zrobić ładne ujęcie bazi malucha – dodał. Prof. Romuald Dębski przyznaje jedynie, że lepiej byłoby, gdyby przynajmniej jedno z planowanych badań USG w okresie ciąży wykonał inny lekarz. „Potrzebne jest tak zwane drugie oko, inny fachowiec, który potwierdzi ocenę lub zauważy coś, co lekarz prowadzący przeoczył” – wyjaśnił. **ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI, PAP NAUKA W POLSCE**



Badanie USG ciąży jest bezpieczne, ale to nie znaczy, że można wykonywać je dowolnie często, tylko po to, żeby popatrzeć sobie na dzieciaczka lub niepotrzebnie przedłużyć ekspozycję na ultradźwięki – uczulają eksperci

FOT. PIXABAY.COM

Bezpieczna kąpiel w myjni bezdotykowej

PORADA Myjnie bezdotykowe, zarówno w większych, jak i w mniejszych miastach, powstają jak grzyby po deszczu. Nic w tym dziwnego, Polacy pokochali ten sposób pielęgnacji aut. Zanim jednak bezgranicznie zaufamy urządzeniom dostępnym w myjniach bezdotykowych, warto z bliska przyrzeć się, na czym dokładnie polega ten system mycia samochodów i jakie ma on wady oraz zalety

Jedną z kluczowych kwestii będzie korzystna cena. Jeśli przyjrzymy się warunkom cenowym oferowanym przez specjalistyczne myjnie szczotkowe, to cena za mycie może sięgać kilkadziesiąt złotych. Tymczasem korzystanie z myjni bezdotykowej to koszt od kilku do 20 złotych.

Jak jasno wynika z tej kalkulacji ta druga forma jest znacznie tańsza i każdy właściciel auta może z niej korzystać nawet raz na tydzień. Czy jest to bezpieczne dla naszych samochodów? Jak mycie auta w myjni bezdotykowej może wpłynąć na karoserię, uszczelki, felgi i lusterka?

Myjnia bezdotykowa – to warto wiedzieć

Zanim pojedziemy do myjni bezdotykowej warto poznać kilka istotnych reguł, które tam obowiązują. – Przede wszystkim musimy wyposażyć się w bilon. Wybierając swoją ulubioną myjnię zwrócimy uwagę na czas pracy automatów. I tak na przykład istnieją stacje, na których za złotówkę czas pracy wynosi nawet jedną minutę. Jest to bardzo korzystne rozwiązanie. Musimy także



mieć na uwadze fakt, że w myjniach bezdotykowych nie wolno używać własnych detergentów, gąbek ani ściereczek. Jeśli zakończymy proces mycia, to możemy kawalek odjechać i na parking wytrzeć do sucha szyby oraz lusterka – tłumaczy Sebastian Dudek z Autotesto.

Prawidłowa kolejność mycia

Jeśli zastanawiamy się nad tym, jak korzystać z myjni

bezdotykowej, to w pierwszej kolejności powinniśmy poznać jej najważniejsze funkcje. Poszczególne myjnie mają indywidualnie opracowany system programów, ale większość z nich opiera się na tych samych zasadach.

Jedną z pierwszych czynności, jaką powinniśmy zrobić przed myciem auta jest jego

dokładne opłukanie. Najlepiej wykorzystać do tego wodę demineralizowaną. Dzięki niej unikniemy brzydkich osadów na karoserii, a do tego pozbędziemy się z powierzchni auta piasku, błota i wszystkich innych zanieczyszczeń.

Woda wydostająca się z lancy pod ciśnieniem często sięga granicy 100 barów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Krok drugi to opłukiwanie felg. Jeśli felgi nie zostały pokryte powłoką ceramiczną, to śmiało możemy korzystać z tego programu. Warto jednak uważać, by środkiem do mycia felg nie popryskać karoserii.

Mając za sobą dwa poprzednie etapy możemy przejść do mycia całego samochodu. I tutaj znowu trzeba przestrzegać kilku zasad. Dobrze jest zacząć od umycia maski i przedniej szyby. Następnie przechodzimy do tyłu i bagażnika, a na koniec zostawiamy boki samochodu. Mycie na tym programie odbywa się pod bardzo wysokim ciśnieniem wody. To właśnie dlatego trzeba zachować odpowiednią odległość od auta. Najlepiej, gdy będzie to około 50 cm. Praca z tym programem wymaga sporego doświadczenia. Trzeba w bardzo dokładny sposób pokrywać auto wodą i uważać, by nie zostały żadne zanieczyszczenia.

Po umyciu samochodu, auto znowu musimy dokładnie opłukać. Używamy ponownie wody demine-

ralizowanej. Wiele myjni bezdotykowych do tego programu dodaje także funkcję nabłyszczania z osuszaniem.

Wady i zalety

Skoro już wiemy, jak dobrze umyć samochód w myjni bezdotykowej, warto poznać wady i zalety tego rozwiązania. Jedną z wcześniej wspomnianych zalet są niskie koszty. Do tego należy dołożyć także szybki czas pracy, osobom wprawnionym mycie auta zajmie do 20 minut. Nie bez znaczenia jest także fakt, że sami myjemy własne samochody. To my w końcu najlepiej je znamy i wiemy, jak z nimi się obchodzić.

Jeżeli chodzi o wady myjni bezdotykowych, to warto wiedzieć, że nieprzestrzeganie powyższych zasad, może doprowadzić do uszkodzenia karoserii, uszczelki, lusterka, a nawet opon. Woda wydostająca się z lancy pod ciśnieniem często sięga granicy 100 barów, co oznacza, że taki strumień jest bardzo niebezpieczny.

Jeśli jednak zachowamy odpowiednią odległość i jeżeli będziemy korzystać z programów dostępnych w myjni, to takie mycie może wejść nam w nawyk i stać się przyjemnością. (PP)

10 grzechów kierowców

Najczęstszą przyczyną wypadków na polskich drogach jest brawura i nieostrożna jazda. Rządziej mówi się o „pośrednich” czynnikach, które rozpraszają kierowców lub same stwarzają niebezpieczeństwo wewnątrz auta

Oto lista 10. grzechów, których należy unikać podczas jazdy samochodem:

Używanie telefonu. Dzwonienie, wysyłanie wiadomości czy nawet ustawianie nawigacji podczas prowadzenia samochodu to jeden z największych „rozpraszaczy” dla kierowcy. I jedno z najczęściej powtarzających się przewinień. Nadmierne angażowanie w rozmowę lub czytanie tekstu odwraca uwagę kierowcy od drogi, stwarzając zagrożenie dla niego samego i innych podróżujących.

Źle zapięte pasy. Poskręcane, zapięte zbyt luźno pasy mogą nie spełnić swojej funkcji tak, jak powinny. Co więcej, osoby trzymające torebki lub inne przedmioty (np. telefon, klucze) między pasem a ciałem są narażone na dodatkowe obrażenia podczas wypadku. Ważną kwestią jest również prawidłowe przymocowanie fotelika, jak i przypięcie samego dziecka.

Jedzenie i picie. Rozpakowanie jedzenia, odkręcenie butelki z wodą wymagają przynajmniej części uwagi kierowcy. Co więcej, znane są przypadki zachłyśnięcia

plynami, zakrztuszenia jedzeniem lub obłania gorącym napojem podczas jazdy.

Palenie papierosów. Dozwolone, ale również niebezpieczne. W ciasnym pomieszczeniu dym może ograniczać widoczność prowadzącego pojazd. Do tego jedna ręka kierowcy będzie zawsze zajęta przez papierosa. Innym przykładem jest gorący popiół, który może spaść na sterującego pojazdem lub na tapicerkę.

Nieprawidłowy ubiór. Nie zaleca się prowadzenia w klapkach, szpilek, w ubraniach krępujących ruchy, a nawet niewygodnych. Kierowcy powinni zadbać o maksymalny komfort i swobodę ruchów podczas jazdy.

Malowanie się. Pomalowanie ust lub rąk przy lusterku samochodowym wymaga skupienia, szczególnie, gdy makijaż ma wyglądać idealnie. Nie mówiąc już o pełnym make-upie, który wymaga używania niekiedy obu rąk i jeszcze większej koncentracji.

Trzymanie nóg na desce rozdzielczej. Trzymanie nóg w miejscu nad poduszką powietrzną podczas wypadku nie

daje możliwości wydostania się z nienaturalnej pozycji. Minimalna bezpieczna odległość, którą należy zachować między głową i klatką piersiową od kokpitu, to ok. 30 cm.

Zostawianie rzeczy luzem. Telefon, portfel, butelka z wodą często lądują na fotelu lub desce rozdzielczej. Podczas gwałtownego hamowania nawet lekki przedmiot może stać się pociskiem i spowodować groźne obrażenia. Przedmioty, które mogą „wzbici się w powietrze” podczas zjazdu na drodze, należy chować w bagażniku, schowkach lub włożyć pod fotel.

Nieodpowiedni transport zwierząt. Zawsze należy brać pod uwagę, że jakiś bodziec może spowodować stres u zwierzęcia, a co za tym idzie, różne nieprzewidziane reakcje. Wskoczenie na kolana kierowcy lub nawet niespodziewany „krzyk” zwierzęcia może wywołać równie nieprzewidzianą reakcję kierowcy.

Hałasowanie. Krzyki, klótnie, zamieszanie i hałasowanie to czynniki, które mocno rozpraszają uwagę, denerwują lub angażują kierowcę. (PP)



FOT. AUDI

Boskie RS 6 Avant możesz zobaczyć już teraz

Audi RS 6 Avant to prawdziwie sportowy samochód. Jest ikoną linii RS, a jego osiągi budzą przyspieszone tętno. Jednostka napędowa 4.0 TFSI montowana w nowym RS 6 Avant rozwija 600 KM mocy (moment obrotowy 800 Nm dostępny w wysokim

zakresie od 2100 do 4500 obr./min.).

Od 0 do 100 km/h to sportowe kombi rozpędza się w 3,6 sekundy. Tak świetne osiągi są możliwe do uzyskania dzięki wydajnemu systemowi mild hybrid. Sylwetka auta odzwierciedla jego moc – nowe Audi RS 6 Avant, ze swymi ostrymi i dynamicz-

nie przepływającymi liniami, jest teraz stylistycznie bardziej agresywne. Wygląd, siła, wydajność, dźwięk silnika i wysokiej klasy wyposażenie sprawiają, że jego prowadzenie wywołuje ogromne emocje. Chcesz je poczuć? Obejrzyj najnowszy film o Audi RS 6 Avant na www.dziennikwschodni.pl.

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 3 września 2019 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-I.7125.134.4.2019) położonych w Lublinie przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z Uchwałą nr 975/XXXVIII/2014 Rady Miasta Lublin z dnia 13 lutego 2014 r. (z późn. zm.).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in407

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?****Biurowie Ogłoszeń**

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**Agnieszka Brania**agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012**Patrycja Dubicka**patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019**Sylwia Karłowicz**sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404**Grzegorz Zubala**grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529**Wyślij e-mail**

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

BIZNES I FINANSY

MASZ nakaz zapłaty? A może niespłacone kredyty? Pomożemy, zadzwoń 579 942 942, www.absolutio.pl

161519L01A

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

166319L01A

MOTORYZACJA**USŁUGI****ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR**

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 825 2206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81) 534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01A

PRACA

POSZUKIWANY Opiekun/ka Seniora, praca w Niemczech od 6.09, 9472 zł netto/7 tyg. Opieka nad samotnym Panem po udarze, na wózku, problemy z mową. Bardzo dobre warunki, dom, oddzielny pokój, Internet. Wymagany zaawansowany niemiecki. Tel: 502913074. Promedica24

166019L01B

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

147219L01A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

047219L01A

BUDOWLANE

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

fax 81 46 26 988

bi0008

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01A

ZDROWIE

PROTEZY zębów bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Karent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

160219L01A

**MEDICAL**
HAIR & ESTHETIC**RADIOLOGIA**

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

**MEDICAL**
HAIR & ESTHETIC**ONKOLOGIA i RADIOLOGIA**

dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA**GINEKOLOGIA ESTETYCZNA**

dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex- naczynka
• konsultacje
• USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNA ESTETYCZNA

dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban
• laser CO2
• plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS
Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6**ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62****przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868**

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy
karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

masz firmę?



Zamów w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

tel. 81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Niezgoda show

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W ostatnim meczu siódmej kolejki Legia Warszawa pokonała Raków Częstochowa 3:1, a wszystkie bramki dla stołecznej drużyny zdobył Jarosław Niezgoda

Tym samym zawodnik pochodzący z Lubelszczyzny pokazał, że wcale nie ustępuje umiejętnościami od zagranicznych napastników Legii. Niezgoda swój show rozpoczął już w piątej minucie kończąc dośrodkowanie z prawej flanki skutecznym strzałem głową. Pięć minut później pokonał Michała Gliwę po raz drugi technicznym strzałem lewą nogą, a tuż po przerwie skompletował hat-tricka wykorzystując rzut karny. Goście honorowego gola zdobyli natomiast w doliczonym czasie gry, a jego autorem był Tomasz Petrasek. – To jeden z lepszych meczów w Legii i pierwszy hat-trick w ekstraklasie. Jeśli dobrze pamiętam, nigdy jeszcze w seniorskiej piłce nie zdobyłem trzech bramek w jednym meczu i fajnie, że w końcu ta sztuka się udało – powiedział po meczu Niezgoda cytowany przez portal legia.com. – Byłem nieśmiały przy rzucie karnym, ponieważ ktoś inny był do niego wyznaczony. W innej sytuacji pewnie bym do niego nie podszedł. Chłopaki chcieli jednak, żebym strzelał. To bardzo miłe z ich strony – dodał były napastnik Wisły Puławy.

Wyniki: Legia Warszawa – Raków Częstochowa 3:1 (Jarosław Niezgoda 5, 10, 52-karny – Tomasz Petrasek 90). **Pozostałe wyniki:** Arka Gdynia – Górnik Zabrze 1:0 ● Korona Kielce – Jagiellonia Białystok 0:2 ● Lech Poznań – Cracovia 1:2 ● Piast Gliwice – Lechia Gdańsk 1:2 ● Śląsk Wrocław – Pogoń Szczecin 1:1 ● Wisła Kraków – Zagłębie Lubin 4:2 ● Wisła Płock – ŁKS Łódź 2:1.

1. Śląsk	7	15	10-5
2. Jagiellonia	7	14	14-7
3. Pogoń	7	14	8-4
4. Cracovia	7	13	12-8
5. Legia	6	13	10-6
6. Lech	7	11	12-9
7. Piast	7	11	8-5
8. Wisła K.	7	10	11-7
9. Górnik	7	10	7-6
10. Lechia	7	10	7-6
11. Wisła P.	6	7	6-10
12. Raków	7	6	7-12
13. Zagłębie	7	5	7-12
14. Arka	7	5	3-11
15. ŁKS	7	4	6-13
16. Korona	7	4	3-10

13-16 września: Cracovia – Piast ● Górnik Zabrze – Śląsk ● Jagiellonia Białystok – Legia ● Korona Kielce – Wisła K. ● Lechia Gdańsk – Lech ● Pogoń Szczecin – ŁKS ● Raków Częstochowa – Arka ● Zagłębie Lubin – Wisła P.

Multi Multi (2.09), godz. 14
2, 3, 11, 17, 21, 22, 26, 27, 35, 40, 43, 46, 48, 49, 52, 53, 58, 66, 79, 80. Plus 43.
Multi Multi (1.09), godz. 21.40
2, 7, 12, 13, 22, 25, 28, 35, 37, 40, 41, 45, 47, 50, 53, 56, 60, 62, 67, 70. Plus 70.
Mini Lotto (1.09)
12, 22, 28, 30, 40.
Ekstra Pensja (1.09)
5, 18, 19, 23, 33 – 4.
Ekstra Premia (1.09)
10, 12, 16, 21, 23 – 4.
Kaskada (2.09), godz. 14
1, 4, 7, 8, 12, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
Kaskada (1.09), godz. 21.40
2, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 14, 15, 16, 20, 22.
Super Szansa (2.09), godz. 14
5, 9, 0, 6, 5, 2, 1.
Super Szansa (1.09), godz. 21.40
1, 5, 2, 5, 0, 4.

To jest ich czas

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Sześć zawodniczek Górnika Łęczna rozpoczyna dzisiaj walkę o awans do mistrzostw Europy. W swoim pierwszym meczu Biało-Czerwone zagrają z Czeszkami w miejscowości Uherske Hradiste

W gronie docenionych przez Miłosza Stępińskiego znalazły się Dominika Grabowska, Małgorzata Grec, Ewelina Kamczyk, Nikola Karczewska, Sylwia Matysik i Anna Palińska. Mistrz Polski jest najliczniej reprezentowanym klubem w kadrze. Swoje przedstawicielki mają jeszcze trzy inne drużyny z Ekstraligi – GKS GieKSa Katowice, Medyk Konin i KKS Czarni Sosnowiec. Warto jednak zaznaczyć, że z grona 21 powołanych na ten mecz zawodniczek aż 8 gra na co dzień poza granicami kraju. W kadrze znalazła się również Katarzyna Kiedrzynek. Jedną z najlepszych bramkarek w Europie urodziła się w Lublinie, a obecnie reprezentuje barwy Paris Saint-Germain.

Mecz z Czeszkami rozpocznie się dzisiaj o godz. 17.30 i będzie relacjonowany na żywo przez TVP Sport.. Polki w grupie mają jeszcze Hiszpanię, Mołdawię i Azerbejdżan. Do mistrzostw Europy awansują zwycięzcy grup. Drugie miejsce może natomiast dać bezpośredni awans do turnieju bądź konieczność gry w barażach.



Ewelina Kamczyk jest jedną z liderek reprezentacji Polski

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Warto zaznaczyć, że Czeszki już rozpoczęły eliminacje – w pierwszym meczu ograły na wyjeździe Mołdawię aż 7:0. – Ostatni rok pokazał, że nie ma znaczenia, czy gramy np. z Hiszpanią, czy Albanią, bo zawsze musimy być maksymalnie skoncentrowane. Liczę, że te eliminacje zaczniemy od zwycięstwa, ale mamy ogromny respekt do rywalek, bo żadna drużyna nie śpi. Wszyscy się rozwijają i my także chcemy iść naprzód. Musimy wzbicić się

na swoje wyżyny. Myślę, że od 3 września to będzie nasz czas. Głęboko wierzę, że w 2021 roku zagramy na mistrzostwach Europy w Anglii. Prywatnie bardzo lubię reprezentację tego kraju i myślę, że pierwszy wielki turniej akurat na angielskich boiskach byłby fajnym zwieńczeniem naszej pracy – powiedziała w rozmowie z portalem łącznaspilka.pl Patrycja Balcerzak, była zawodniczka Górnika Łęczna, a obecnie reprezentantka niemieckiego SC Sand. (KK)

KAZANOWSKA W KADRZE

Milena Kazanowska z Górnika Łęczna otrzymała powołanie do reprezentacji Polski U-17. Konsultacja szkoleniowa pod okiem Marcina Kasprowicz rozpocznie się 9 września w Pruszkowie. Będzie to ostatnie zgrupowanie przed turniejem eliminacyjnym młodzieżowych mistrzostw Europy, który odbędzie się na początku października na Węgrzech.

PIŁKA NOŻNA REGIONIE

PIŁKARSKIE KLASY A

Biała Podlaska I

AgroSPORT Leśna Podlaska – Krzna Rzeczca 1:5 ● Janowia Janów Podlaski – Twierdza Kobylany 2:3 ● LZS Dobryń – Niwa Łomazy 6:1 ● Dąb Dębowa Kłoda – SRG Sławatycze 3:0 ● Victoria Parczew – Red Sielczyk Biała Podlaska 2:0 ● Az-Bud Komarówka Podlaska – SPLGMP Rogoźnica 4:0.

1. Az-Bud	2	6	16-0
2. Dobryń	2	6	11-3
3. Krzna	2	6	8-1
4. Victoria	2	3	4-3
5. Twierdza	2	3	3-5
6. Rogoźnica	2	3	3-6
7. Sielczyk	2	3	1-2
8. Dąb	2	3	3-1
9. Janowia	2	3	4-3
10. Sławatycze	2	0	2-8
11. Niwa	2	0	1-8
12. AgroSPORT	2	0	1-17

Biała Podlaska II

Absolwent Domaszewnica – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 3:1 ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – Orleża Golaszyn 4:0 ● Dwernicki Stoczek Łukowski – Polesie Serokomla 0:1 ● ULKS Dębowica – Start Gózd 4:2 ● Wenus Oszczepalin – Wóldom Wólka Domaszewska 4:0 ● Olimpia Okrzeja pauzowała.

1. Dębowica	2	6	11-3
2. Ar-Tig	2	6	10-2
3. Absolwent	2	6	4-1
4. Olimpia	1	3	2-1
5. Start	2	3	4-4
6. Wenus	2	3	5-7
7. Polesie	2	3	3-6
8. Młodzieżówka	2	0	2-5
9. Dwernicki	2	0	0-3
10. Orleża	1	0	0-4
11. Wóldom	2	0	0-5

Chelm

Vitrum Wola Uhruska – Sparta II Rejowiec Fabryczny 3:0 ● Znicz Siennica Różana – Tatran Kraśnik

czyn 7:1 ● Sawena Sawin – Hutnik Dubečno 2:4 ● Hutnik Ruda-Huta – GKS Pławaniec/Kamień 2:0 ● MKS Siedliska – Astra Leśniowice 6:4 ● Żryw Gorzków – Wojsławia Wojsławice 3:3.

1. Vitrum	3	9	11-2
2. Znicz	3	7	13-3
3. Sawena	3	6	15-5
4. Wojsławia	3	5	9-4
5. Żryw	3	4	14-9
6. Hutnik D.	3	4	7-6
7. Hutnik R-H.	3	4	4-3
8. Siedliska	3	3	8-17
9. Tatran	3	3	5-14
10. Sparta II	3	3	5-9
11. Astra	3	3	7-17
12. Pławaniec	3	0	0-9

Lublin I

Unia Wilkołaz – ŁKS Elżbieta 4:5 ● Orzeł Urzędów – Wisła Annapol 0:3 ● Płomień Trzydnik Duży – Iskra Krzemień 0:9 ● Perła Borzechów – ŁKS Kowalin 2:2 ● Ruch Popkowie – Stok Zakrzówek 3:3 ● ŁKS Potok Wielki – Sygnał Lublin 2:3 ● LZS Poniato-wa Wieś – Sygnał Chodel 4:0.

1. Wisła	3	9	15-4
2. Stok	3	7	9-4
3. Potok	3	6	9-3
4. Orzeł	3	6	8-6
5. Iskra	3	6	17-4
6. Poniato-wa	3	6	9-4
7. Kowalin	3	4	9-7
8. Perła	3	4	4-6
9. Ruch	2	4	5-3
10. Sygnał L.	2	3	4-4
11. Elżbieta	3	3	7-15
12. Unia	3	0	8-17
13. Sygnał Ch.	3	0	0-10
14. Płomień	3	0	1-18

Lublin II

Wawel Wąwolnica – Wodniak Piotrawin-Łaziska 0:2 ● Motor II Lublin – Błękitni Dys 6:0 ● GLKS Michów – Amator Rososz-Leopoldów 1:6 ● Kadet Lisów – Żyrzyniak

Żyrzyn 0:5 ● KS Góra Puławska – Draco Kowala 1:1 ● Hetman Gołęb – KS Drzewce 6:3 ● Gabaryty Dęblin – ŁKS Skrobów 2:0 ● Wilki Wilków pauza.

1. Motor II	5	15	43-4
2. Hetman	4	12	15-5
3. Wodniak	4	10	7-1
4. Draco	5	10	12-16
5. Żyrzyniak	5	10	8-13
6. Gabaryty	4	9	6-5
7. Amator	5	7	12-10
8. Góra Puł.	5	7	5-5
9. Wilki	4	6	12-7
10. Drzewce	5	6	12-16
11. Skrobów	5	4	9-11
12. Błękitni	4	3	4-17
13. Michów	5	2	5-14
14. Wawel	5	0	3-14
15. Kadet	5	0	2-17

Lublin III

GLKS Głusk – Piotrcovia Piotrków 2:2 ● Tur Milejów – Rohland Tuszków 5:3 ● Trawena Trawniki – Perła Mełgiew 2:1 ● Tajfun Ostrów Lubelski – Victoria Rybczewice 5:1 ● Krzczonovia Krzczonów – Oleśnia Oleśniki 5:4 ● Piaskovia Piaski – Ludwiniak Ludwin 2:1 ● Błękit Cynców – ŁKS Biskupice 4:1.

1. Tur	3	9	16-6
2. Piaskovia	3	9	9-1
3. Trawena	3	9	7-2
4. Ludwiniak	3	6	7-3
5. Rohland	3	6	13-10
6. Błękit	3	6	7-4
7. Tajfun	3	6	8-4
8. Krzczonovia	3	4	6-9
9. Głusk	3	2	5-9
10. Piotrcovia	3	1	6-10
11. Perła	3	1	4-10
12. Biskupice	3	1	2-9
13. Oleśnia	3	0	5-9
14. Victoria	3	0	4-13

Zamość

Szumy Susiec – Granica Lubycza Królewska 1:1 ● Orion Dereźnia – Graf Chodywańce 4:1 ● Orzeł

Tereszpol – Andoria Mircze 3:2 ● Olender Sól – Sparta Łabunie 0:1 ● Tarpan Korchów – Sokół Zwierzyniec 3:0 ● Piast Babice – Tur Turobin 2:2 ● Włókniarz Frampol – Orkan Bełzec 6:0.

1. Orzeł	3	9	7-3
2. Włókniarz	3	6	9-3
3. Piast	3	5	6-4
4. Granica	3	5	4-3
5. Orion	3	4	5-3
6. Andoria	3	4	4-4
7. Sparta	3	4	3-4
8. Tur	3	4	8-6
9. Graf	3	4	5-7
10. Tarpan	3	3	5-7
11. Sokół	3	3	1-4
12. Olender	3	3	2-3
13. Szumy	3	2	3-4
14. Orkan	3	1	1-8

PIŁKARSKIE KLASY B

Biała Podlaska I

GLKS Rokitno – Olimpia Jabłoń 1:0 ● Huragan II Międzyrzec Podlaski – Lutnia II Piszczac 1:1 ● Unia II Żabików – GLKS Roskosz-Grabanów 1:9.

1. Rokitno	2	6	7-1
2. Huragan II	2	4	3-2
3. Roskosz	2	3	10-3
4. Olimpia	2	3	5-1
5. Lutnia II	2	1	1-6
6. Unia II	2	0	2-15

Biała Podlaska II

1. kolejka: Tur Turze Rogi – Bizon II Jeleniec 2:2 ● Polesie II Serokomla – Orkan Wojcieszków 0:9 ● Perła Dwornia – Orzeł Zalesie 2:2 ● Armaty Stoczek Łukowski – Unia II Krzywda 11:2.

Lublin I

1. kolejka: Czarni Pusznio Godow-skie – Wisła Józefów 2:6 ● KameX Polichna – Roztocze Batorz 5:2 ● Perła Rudnik – Pogoń Trzebie-sza 4:1 ● ULKS Dzierzkowice – Sprint Wierchowiska 2:1 ● Roztoczanie

Udany sprawdzian

II LIGA SZCZYPIORNISTEK

Zawodniczki MKS AZS UMCS Lublin zajęły drugie miejsce w II Ogólnopolskim Turnieju Piłki Ręcznej w Płocku.

Najlepszą okazał się Jutrzenka, która odniosła komplet zwycięstw. MVP AZS UMCS wybrana została Katarzyna Suszek. Dla lublinianek, które rozpoczęły swoje przygotowania do ligi na początku sierpnia był to pierwszy turniejowy sprawdzian formy (wcześniej zagrały cztery pojedyncze mecze kontrolne). W drużynie doszło do kilku zmian kadrowych. Do Varsovii odeszła jedna z kluczowych zawodniczek – Jagoda Lasek. Kariere zakończyła Katarzyna Gruszecka. Kontuzję wykluczającą z gry na kilka miesięcy leczy Patrycja Szyszkowska. W drużynie nie ma też Agaty Nazar, Doroty Pękalskiej czy Angeliki Wojdyło. Do walki w turnieju towarzyskim stanęły cztery ekipy. Gospodynie – Jutrzenka Płock (34:35), drugi płocki zespół – SMS ZPRP (29:27), ChKS Politechnika Łódzka (36:20) oraz MKS AZS UMCS Lublin. Wszystkie zespoły w tym sezonie będą występowały w Grupie A rozgrywek 1. Ligi Kobiet. Także już wkrótce znowu się spotkają.

– W tym sezonie trafiliśmy do Grupy A, więc nie wiedzieliśmy, czego spodziewać się po rywalach, z którymi przyjdzie nam się mierzyć w rozgrywkach 2019/2020. Dlatego bardzo się cieszę, że mieliśmy okazję zagrać w tym turnieju. Mogliśmy zobaczyć, w którym miejscu jesteśmy. Jestem pozytywnie zaskoczony. Gra nie wyglądała źle. Była zadowalająca. Zrobiliśmy duży postęp w ataku, widziałem też swobodę w obrocie. Wszystkie dziewczyny spełniły swoje zadania na parkiecie – ocenił trener MKS AZS UMCS Lublin, Patryk Maliszewski.

Chranów – Tęcza Kraśnik 1:5 ● ŁKS Gościeradów pauza.

Lublin II

1. kolejka: Orły Kazimierz Dolny – Garbarnia II Kurów 4:3 ● Puławiak Puławy – SKS Leokadiów 2:3 ● Cisy Nałęczów – Zawisza Garbów 0:2 ● Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska – Poraj Kraczwice 0:3 ● Serokomla Janowiec – Stal II Poniato-wa 4:1 ● Jaworzanka Rogów pauza.

Lublin III

1. kolejka: BKS Bogucin – Piekiełko Przykwa 4:1 ● ŁKS Kamionka – Czarni Pliszczyn 10:0 ● KS Serniki – GKS Niedźwiada 3:0 ● GKS Abramów – Orleża Nowodwór 3:0 ● KS Nasutów – Gigant Przytocno 10:0.

Lublin IV

1. kolejka: Avenir Jabłonna – Mila Turka 1:2 ● KS Ciecierzyn – Huragan Siostrzytów 5:4 ● LZS Krężnica Jara – KS Uniszwice 2:3 ● Legion Tomaszowiec – Vir Dorohucha 4:3 ● LZS Wierchowiska – Bronowice Lublin nie odbył się.

Zamość I

1. kolejka: Wrzos Szyszków – KS Wola Różaniecka/Luchów 2:1 ● Huragan Chmielek – Aleksandria Aleksandrów 1:1 ● Relax Radechnica – Relax Księżpól 3:3 ● BKS Bodaczów – Albatros Biszczka 3:1 ● Rakovia Rakówka – Alwa Brody Małe 1:5.

Zamość II

1. kolejka: Metanoja Lipsko – Ruch Machnów Nowy 2:3 ● Szyszła Tarnoszyn – Perła Telatyn 3:1 ● Gryf Gmina I – Ostoja Skierbieszów 1:2 ● Huragan Hrubieszów – GKS Tarnawatka 1:2 ● Delta Nielisz – Orion Jacnia 8:0 ● Perła Deszkowica – Sparta Woźuczyn przełożony.

LEKKOATLETYKA

W SKRÓCIE

Powołania dla Polaków

W dniach 9 i 10 września zostanie rozegrany lekkoatletyczny mecz pomiędzy Europą, a Stanami Zjednoczonymi. Zawody odbędą się w Mińsku. W składzie pierwszej z ekip znaleźli się zawodnicy reprezentujący 31 krajów. W tym gronie nie zabrakło oczywiście Polaków. Biało-Czerwoni wyślą na spotkanie 16 osób. Najliczniej reprezentowana jest Wielka Brytania – 24 zawodników. Swoich przedstawicieli na Białorusi będą miały także kluby z województwa lubelskiego. Okazję do występu dostaną zawodniczki AZS UMCS Lublin: Sofia Ennaoui (bieg na 1500 metrów), Karolina Kołeczek (bieg na 100 metrów przez płotki), Paulina Guba (pchnięcie kulą) oraz Paweł Fajdek z Agrosu Zamość (rzut młotem). Kto jeszcze z Polaków pojawi się na Białorusi? Iga Baumgart-Witan, Justyna Święty-Ersetic, Karol Zalewski (bieg na 400 metrów), Adam Kszczot (bieg na 800 metrów), Patryk Dobek (bieg na 400 metrów przez płotki), Piotr Lisek, Paweł Wojciechowski (skok o tyczce), Konrad Bukowiecki, Michał Haratyk (pchnięcie kulą), Piotr Małachowski (rzut dyskiem), czy Joanna Fiodorow i Wojciech Nowicki (rzut młotem).

Szóste miejsce Guby

Paulina Guba ma bardzo miłe wspomnienia z Berlina. W końcu to właśnie w stolicy Niemiec zawodniczka AZS UMCS wywalczyła przed rokiem tytuł mistrzyni Europy. W weekend występ 28-latki nie był aż tak udany. W swojej najlepszej próbie Guba mogła się pochwalić pchnięciem na odległość 17,59 metra. Ten wynik dał jej szóste miejsce. Polka zaliczyła jeszcze dwie inne próby na: 17,35 m i 17,45 m. Poza zasięgiem była Brittany Crew – 19,28 m, która przy okazji ustanowiła nowy rekord Kanady.

Sofia siódma

W niedzielę został także rozegrany mityng w Bellinzonie, gdzie również nie zabrakło reprezentantów Polski. W biegu na 800 metrów zaprezentowała się chociażby Sofia Ennaoui. Zawodniczka AZS UMCS Lublin zajęła siódmą lokatę z czasem 2:02,58 sekundy. Wygrała Eunice Sum – 2:02,94. Trzeci w konkursie pchnięcia kulą był Michał Haratyk, który tym razem w najlepszej próbie uzyskał „tylko” 20,69 metra. A to oznacza, że pierwszy raz od końca maja w zawodach nie przekroczył granicy 21 metrów. **(LUKISZ)**

PIŁKARSKA III LIGA Kibice beniaminka z Zamościa mogą być zadowoleni z początku nowego sezonu. Drużyna Jacka Ziarkowskiego po sześciu kolejkach ma na koncie 11 punktów i zajmuje trzecie miejsce w tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Start rozgrywek był w wykonaniu Hetmana niemrawy. Punkt na inaugurację przeciwko Orłętom Spomlek Radzyń Podlaski, a potem porażka w Świdniku z Avią. Kamil Oziemczuk i jego koledzy szybko wyciągnęli jednak wnioski. W czterech kolejnych występach piłkarze beniaminka nie doznali porażki. Trzy spotkania wygrali i jeden zremisowali. A byłoby jeszcze lepiej. W niedzielę zamościanie zmierzali po trzy „oczka” w Sandomierzu. Niestety, w samej końcówce stracili gola i Wisła uratowała remis 3:3.

– Patrząc na przebieg spotkania na pewno odczuwamy lekki niedosyt. Z drugiej strony nie było łatwo wyjść na prowadzenie, a dodatkowo słabo zaczynaliśmy zarówno pierwszą, jak i drugą połowę. Dlatego w końcowym rozrachunku trzeba szanować ten remis. Wisła to groźny przeciwnik – wyjaśnia Jacek Ziarkowski.

I wyjaśnia, że ciągle w grze jego podopiecznych jest sporo do poprawy. – Czasami chcemy zbyt koronkowo rozegrać akcję. Często, jak coś nam nie wyjdzie za szybko się też zniechęcamy. W niektórych momentach potrzeba nam więcej cwaniactwa. Ciągłe zdarzają się także momenty, w których nie potrafimy opanować nerwów. Nawet w Sando-

mierzu kilka razy mogliśmy zachować się lepiej. Chociażby przy trzecim, straconym голу. To my mieliśmy rzut różny, ale straciliśmy piłkę i rywale zdołali doprowadzić do wyrównania. Pracujemy jednak dalej. Wierzę, że wyeliminujemy błędy i w następnych meczach jeszcze się poprawimy – dodaje popularny „Ziarno”.

W dobrym stylu na trzecioligowe boiska wrócił Kamil Oziemczuk. 31-latek po sześciu kolejkach ma już na koncie pięć goli. Cała drużyna zdobyła ich 12. I jest jednym z najsukuteczniejszych zespołów grupy czwartej. Pod tym względem lepsze są tylko: Stal Kraśnik (15 bramek) i Siarka Tarnobrzeg (14).

Jak szkoleniowiec Hetmana ocenia pierwsze tygodnie sezonu? – Myślę, że możemy być zadowoleni. Owszem, mamy w składzie kilku doświadczonych zawodników, ale i tak musimy się jeszcze nauczyć tej ligi. Wiemy, że jest bardzo wyrównana, a o końcowym wyniku często decydują detale. Pamiętam jednak, że jesteśmy beniaminkiem. Chyba nikt nie spodziewał się, że będziemy z łatwością wygrywali mecze za meczem. Uważam, że nie mamy na co narzekać. Ciągłe zbieramy doświadczenie i wierzę, że będzie coraz lepiej – przekonuje trener Ziarkowski.

W najbliższy weekend zespół z Zamościa pierwszy



Piłkarze z Zamościa udanie rozpoczęli nowy sezon

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

raz wystąpi w roli faworyta. W sobotę zmierzy się u siebie z innym nowicjuszem

na tym poziomie rozgrywek – Jutrzenką Giebułtów. Rywale przegrali pięć

z sześciu spotkań i zajmują przedostatnie miejsce w tabeli.

Nasi bez punktów

CLJ U-17 Zupełnie nieudany mecz BKS. Ekipa z Lublina przegrał u siebie z Karpatami Krosno aż 1:6

Zanim spotkanie rozpoczęło się na dobre już gospodarze byli w dużych tarapatach. Minął ciut ponad kwadrans, a rywale mieli już w zapasie dwie bramki. W 35 minucie Dominik Kulon podwyższył na 3:0 dla zespołu z Podkarpacia i było praktycznie po zawodach. Jan Wójcik dał miejscowym cięń nadziei, kiedy w 45 minucie zdobył gola z rzutu karnego. Niestety, brak koncentracji spowodował, że BKS po kilkudziesięciu sekundach znowu był gorszy o trzy trafienia. Po zmianie stron podopieczni Zbigniewa Wójcika nie potrafili nawiązać walki z Karpatami i ostatecznie przegrali 1:6. Żadnego punktu do swojego konta w trzeciej serii gier nie dopisali także piłkarze z Białej Podlaskiej. TOP 54 musiał uznać wyższość Stali Mielec. Goście prowadzili co prawda 1:0, ale w drugiej połowie rywale odwrócili losy spotkania. Kluczowy okazał się ostatni kwadrans, kiedy gospodarze zaliczyli dwa trafienia. **(LUKISZ)**

BKS Lublin – Karpaty Krosno 1:6 (1:4)

Bramki: Wójcik (45+1-z karnego) – Rzońca (5, 55), Majewski (17, 45+2), Kulon (35, 56).

BKS: Gosik – Cyrankiewicz (65 Piwnicki), Iwaniak,

Misiurek, Figura, Wójcik, Szablowski, Pytka (55 Szyszkowski), Karwowski (25 Kuźma, 70 Pawelec), Małunow (70 Bednarczyk), Janczarek (46 Juchna).

Stal Mielec – TOP 54 Biała Podlaska 3:2 (1:1)

Bramki: Szumilas 45, Turkot (77), Pyryt (90+6) – Szabaciuk (20), Rożen (90+7).

TOP 54: Krasowski – Szabaciuk (70 Kobyliński), Warda, Chalimoniuk, Dybowski (55 Rożen), Olszewski, Opolski, Ramotowski (65 Kurowski), Kulikowski (80 Buraczewski), Golba, Mierzwiński.

Pozostałe wynik i tabela Centralnej Ligi Juniorów młodszych: Wisła Kraków – Korona Kielce 1:3 (Zborowski 25 – Strzeboński 61, Grabarczyk 69, Śliwa 77) ● Cracovia – Podgórze Kraków 2:2 (Kapek 15, Wojtak 70 – Wójcik 65-samobójcza, Oleś 90).

1. Karpaty	3	9	13-2
2. Korona	3	7	7-3
3. Cracovia	3	7	6-2
4. Stal	3	3	5-11
5. BKS	3	3	3-10
6. Podgórze	3	2	4-5
7. TOP 54	3	1	2-4
8. Wisła	3	1	3-6

7 września: TOP 54 – Podgórze (godz. 12) ● Karpaty – Cracovia ● Korona – BKS (godz. 12) ● Stal – Wisła.

Derby dla Motoru

CLJU-15 Drużyna z Lublina łatwo poradziła sobie z TOP 54. Żółto-biało-niebiescy rozbili rywali z Białej Podlaskiej aż 5:0

Gospodarze już po 23 minutach mieli na koncie dwa trafienia. Zanim zakończyła się pierwsza odsłona było jasne, że trzy punkty zostaną w Lublinie. Motor prowadził 3:0, ale po zmianie stron wcale nie rezygnował ze zdobywania kolejnych bramek. Ostatecznie skończyło się na pięciu golach różnicy. Dzięki temu gospodarze po trzech seriach gier mają sporo powodów do radości. Nadal mogą się szczyścić mianem niepokonanych, a do tego zajmują drugą lokatę w tabeli.

Druga naszych ekip musiała się zadowolić jednym „oczkiem”. Górnik Łęczna prowadził od 27 minuty z AP 21 po celnym strzale Bartłomieja Radko, ale jeszcze przed przerwą

goście zdołali doprowadzić do wyrównania. W drugiej części meczu żadnej z drużyn nie udało się już zmienić wyniku. Efekt? Zielono-czarni w trzeciej kolejce po raz trzeci podzielili się punktami z rywalami.

(LUKISZ)

Górnik Łęczna – Akademia Piłkarska 21 Kraków 1:1 (1:1)

Bramki: Radko (27) – Satuła (40).

Górnik: Olszak – Mazurkiewicz, Radko, Wilkowicz (41 Kowalski), Smorga (41 Suryś), Bronowicki, Fiedor, Kudła, Tkacz, Bałaszek (60 Matysiak), Zabłotny.

Motor Lublin – AP TOP 54 Biała Podlaska 5:0 (3:0)

Bramki: Tracz (3, 23), Donda (34), Mazur (54), Misza (79).

Motor: Sobczuk (48 D. Andrzejewicz) – Misza, G. Nasalski, Jakubaszek (58 Sadłowski), Mazur, Tracz (57 Najda), Złomańczuk, M.

Nasalski (60 Paździński), Kuchta (60 Siwiec), Donda (55 Piłat), K. Andrzejewicz.

TOP 54: Nowosz (41 Borysiuk) – P. Chazan (57 M. Chazan), Koryciński, Ochnik, Piwowar (57 Semeryło), Stypółkowski, Wnuk (41 Hać), Sikora (70 Czyż), Łukasiewicz, Matejek (70 Andruszewicz), Panasiuk (41 Muzyka).

Pozostałe wyniki i tabela Centralnej Ligi Juniorów U-15: KKP Korona Kielce – Stal Rzeszów 5:0 ● Wisła Kraków – Sandecja Nowy Sącz 4:0.

1. Wisła	3	9	16:1
2. Motor	3	7	8:2
3. Korona	2	4	6:1
4. Górnik	3	3	2:2
5. Sandecja	3	3	2:6
6. TOP 54	2	1	0:5
7. AP21	3	1	2:9
8. Stal	3	1	1:11

7-8 września: Wisła – Górnik (godz. 11) ● Stal – Motor (godz. 12) ● AP 21 – KKP Korona ● Sandecja – AP TOP 54 (godz. 11).

Czas na ćwierćfinał

SIATKÓWKA Awans do ćwierćfinału Mistrzostw Europy stał się faktem. Polskie zawodniczki spisały się bardzo dobrze w niedzielnym starciu z reprezentacją Hiszpanii w 1/8 finału i zasłużyły na awans do następnej fazy turnieju

Krzysztof Kurasiewicz

Zespół prowadzony przez Jacka Nawrockiego przegrał do tej pory zaledwie jedno spotkanie. Najważniejsze dla Biało-Czerwonych będzie teraz to, żeby utrzymać taki korzystny bilans jak najdłużej – każda porażka w fazie pucharowej turnieju jest jednoznaczna z odpadnięciem z dalszej gry. W 1/8 finału Polki pokazały jednak, że taka presja im nie przeszkadza. Obecność 13 tysięcy kibiców na trybunach łódzkiej Atlas Areny ewidentnie deprimowała za to Hiszpanki.

Gospodynie turnieju zagrały przede wszystkim zespołowo. W pierwszym secie niemal wszystko układało się po ich myśli. Dlatego pewnie wygrały 25:20. Wynik drugiej odsłony był identyczny, ale przebieg samej partii już nie. Polki – już tradycyjnie – straciły koncentrację i pozwoliły rywalkom z Półwyspu Iberyjskiego złapać wiatr w żagle. Na fali były szczególnie dwie

zawodniczki – Ana Escamilla w ataku oraz Jessica Rivero na zagrywce. Dopiero wejście Agnieszki Kąkollewskiej zmieniło znacząco obraz gry. Trener Jacek Nawrocki jej zaufał, a ta odwdzięczyła mu się w najlepszy możliwy sposób.

Przy prowadzeniu 2:0 w setach Polki miały już duży komfort psychiczny. Co więcej, Hiszpanki same wyciągały do nich rękę – często atakowały w aut i nie były już tak skuteczne na zagrywce. Z kolei dwukrotne mistrzyni Europy zrobiły po prostu swoje. Biało-Czerwone triumfowały 25:19, a w całym meczu 3:0.

Najsukceszniejsze w tym spotkaniu były dwie siatkarki – Malwina Smarzek-Godek i Magdalena Stysiak. Obie zdobyły po 12 punktów.

Polki są już w najlepszej „ósemce” Mistrzostw Europy. Jutro (godz. 20.30) w Łodzi zmierzą się z Niemkami, a stawką tego pojedynku będzie awans do półfinału czempionatu Starego Kontynentu.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Pierwszy krok wykonany

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Stelmet Falubaz Zielona Góra i Fogo Unia Leszno – te zespoły wykonały pierwszy krok w kierunku awansu do finału play-off najlepszej ligi świata. Obie drużyny wygrały pierwsze półfinałowe starcia PGE Ekstraligi

Zdecydowanie bardziej przekonująca była wygrana aktualnych mistrzów Polski. Unia rozbiła na wyjeździe forBET Włókniarza Częstochowa 52:38. Po pierwszych trzech biegach można było powiedzieć, że szykuje się w miarę zacięte spotkanie. „Byki” miały jednak inne plany i zaczęły dosyć szybko odszukiwać rywala. Częstochowianie nie potrafili nawiązać z nimi równej walki, dlatego różnica w zdobytych punktach jest tak duża. Wydaje

się więc, że przy takim końcowym rezultacie, kwestia awansu mistrzów kraju do finału jest tylko formalnością.

Po stronie Unii najlepiej spisał się Emil Sajfutdinow, który uzbierał 13 punktów. Co ciekawe, nie był on najsukceszniejszym zawodnikiem w całym meczu. To miano należy się Leonowi Madsenowi z Włókniarza, który zapisał na swoim koncie 15 punktów.

Nieco inaczej wyglądała za to konfrontacja Stelmet Falubazu Zielona Góra z Betard

Spartą Wrocław. „Myszy”, które przed najważniejszymi meczami w sezonie straciły Nickiego Pedersena (złamał cztery żebra, lewą rękę oraz przebił płuco w ostatnim starciu w rundzie zasadniczej z Get Well Toruń), kompletnie przepały początek niedzielnej partii. Wrocławianie prowadzili nawet 12:6, ale długo się nie cieszyli z takiej przewagi. Zielonogórzanie zabrali się do pracy i stopniowo przejmowali kontrolę nad tym, co działo się na torze. Ostatecznie udało im się wypracować

sześciopunktową zaliczkę – 48:42 – przed rewanżem na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Liderem punktowym ekipy Falubazu był Martin Vaculik, który do 11 punktów dorzucił jeden bonus. Natomiast w szeregach Sparty najlepiej wypadł Tai Woffinden – miał 10 punktów i bonus.

Rewanż w półfinałach play-off PGE Ekstraligi zaplanowano na najbliższą niedzielę.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. CEV

Resocjalizacja poprzez sport

KOSZYKÓWKA Spotkały się z osadzonymi, odpowiadały na ich pytania, a potem odebrały także pamiątki wykonane przez więźniów. Trzy koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin odwiedziły Areszt Śledczy w Lublinie przy ul. Południowej

Akademiczki – Karolina Puss, Olga Trzeciak i Wiktoria Duchnowska – spotkały się z osadzonymi, którzy przebywają w lubelskim Areszcie Śledczym. Zawodniczki opowiedziały więźniom o swoich karierach oraz o przygotowaniach do nowego sezonu w Energa Basket Lidze Kobiet. Odpowiadały też na pytania osób zgromadzonych na sali. Osadzeni odwiedzili się koszykarkom, wręczając im własnoręcznie wykonane upominki.

AZS UMCS Lublin zainicjował tym spotkaniem współpracę z Aresztem Śledczym w Lublinie. To pierwszy raz, kiedy koszykarki odwiedziły więźniów, ale jak zapowiada klub, nie ostatni. Co więcej, akademicy chcą zapraszać osadzonych na domowe mecze „Pszczółek”. A wszystko to w ramach resocjalizacji poprzez sport.

(RYKU)

Niegościnnie gospodynie

KOSZYKÓWKA Bardzo szybko, bo na fazie grupowej, zakończył się udział polskich koszykarek w Mistrzostwach Europy 3x3 w Debreczynie. W kadrze na ten turniej znalazły się obecna i była koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że Biało-Czerwone stanęły przed niezwykle wymagającym zadaniem. Trafiły do „grupy śmierci” z Francją i Węgrami. Wygrana z którymkolwiek z tych rywali mogłaby być traktowana jako sukces. Rzeczywistość okazała się jednak na tyle brutalna, że Polki odpadły już na samym początku zmagania.

W pierwszym meczu grupy C podopieczne Karoliny Szlachty spotkały się z Francuzkami. „Trójkolorowe” nie pozostawiły żadnych złudzeń, że są ekipą po prostu lepszą. Rozbiły zespół znad Wisły aż 21:4.

Zdecydowanie bardziej wyrównane było starcie z Węgierkami, które zajęły pierwsze miejsce w tej grupie. Pomimo dobrego początku, Biało-Czerwone nie sprostały przeciwniczkom w końcówce spotkania i przegrały 16:17. Tym samym zakończyły swój udział w Mistrzostwach Europy w Debreczynie.

– W meczu z Węgierkami, zagraliśmy już znacznie agresywniej w obronie i – przede wszystkim – skuteczniej w ataku. Zabrakło nam tak naprawdę bardzo niewiele, czyli doświadczenia i troszkę zimnej głowy, aby móc myśleć o dalszej grze w Mistrzostwach Europy – przyznała trener kadry Karolina Szlachta, cytowana przez pzkosz.pl.

W kadrze Polek na oba spotkania znalazła się Agnieszka Szott-Hejmej. Nowa zawodniczka „Pszczółek” była zresztą najsukceszniejszą zawodniczką, zdobywając odpowiednio 2 i 7 punktów. Razem z nią występowały również Aldona Morawiec i Martyna Cebulska, czyli były koszykarki lubelskiej drużyny. Skład uzupełniała za to Klaudia Sosnowska, która ostatni sezon spędziła w pierwszoligowym Panattoni Europe Lider Pruszków.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Wygrana z Chinami

KOSZYKÓWKA Po pełnym dramaturgii spotkaniu Polacy pokonali w drugim spotkaniu grupowym na Mistrzostwach Świata Chińczyków 79:76. Dzięki temu awansowali do najlepszej „szesnastki” turnieju

Biało-Czerwoni od początku dotrzymywali kroku gospodarzom. Jednak dosyć szybko w pierwszej kwarcie defensywa Chińczyków zwała szyki i zaczęły się problemy z dokładaniem kolejnych punktów na tablicy wyników. Polacy mieli kłopoty ze skutecznością, szczególnie na obwodzie. Zdecydowanie lepiej w tym elemencie radzili sobie rywale, którzy prowadzili po premierowej odsłonie 25:15. W drugiej partii trener Mike Taylor polecił swoim zawodnikom, żeby postawili miejscowym twardsze warunki w obronie. Biało-Czerwoni mieli też ten atut, że wymuszali faule przeciwników i często stawiali na „kresce”. Dzięki temu wygrywali 39:35.

Trzecia kwarta była bardzo nerwowa w wykonaniu obu drużyn. Koszykarze błyskawicznie łapali kolejne faule i musieli się dobrze pilnować. Inicjatywa była po stronie Polaków, którzy utrzymali

prowadzenie – 57:54. Widać było, że w czwartej kwarcie presja udzielała się obu zespołom, które męczyły się, żeby dopisywać się do protokołu. Na nieco ponad 4 minuty przed końcem meczu Chińczycy odzyskali prowadzenie i było 63:61. Po niezwykle zaciętej końcówce – i sędziowskim kontrowersjom – Chińczycy doprowadzili do remisu po 72. Zwycięzcę wyłoniła dopiero dogrywka. W niej lepsi okazali się Polacy, którzy triumfowali 79:76. Zapewnili sobie tym samym awans do drugiej rundy mistrzostw.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Chiny – Polska 76:79 (25:15, 10:24, 19:18, 18:15, d:4:7)

Polska: Slaughter 22 (3x3), Ponitka 25, Waczyński 4, Cel 7 (1x3), Hrycaniuk 4 – Kulig 6, Koszarek 0, Balcerowski 6 (1x3), Sokołowski 3, Olejniczak 2.

Chiny: Guo 6 (1x3), J. Zhao 7 (1x3), Yi 24 (2x3), Zhai 7, Zhou 10 (3x3) – Abudurexiti 0, Fang 0, Wang 10, R. Zhao 9 (1x3), Sun 3 (1x3), Ren.

KARTKA Z KALENDARZA

1189

Ryszard I Lwie Serce został koronowany na króla Anglii

1922

oddano do użytku tor wyścigowy Autodromo Nazionale di Monza we Włoszech

1935

w Gdyni żaglowiec Dar Pomorza zakończył rejs dookoła świata

1953

urodził się Jean-Pierre Jeunet, francuski reżyser filmowy

1953

weszła w życie Europejska Konwencja Praw Człowieka

1960

XVII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Rzymie: Zdzisław Krzyszkowiak zdobył złoty medal w biegu na 3000 m z przeszkodami

1968

urodził się Piotr Rubik, polski muzyk, kompozytor i dyrygent

1976

amerykańska sonda Viking 2 wylądowała na Marsie

1999

na antenie telewizji TVN zostało wyemitowane premierowe wydanie polskiej wersji teleturnieju „Milionerzy”

3

zwycięstwa odniósł Giuseppe Farina w trakcie pierwszego sezonu Formuły 1. 3 września 1950 roku kierowca teamu Alfa Romeo został pierwszym mistrzem świata Formuły 1

Serial i dyplom

NA PLANIE Maciej Musiał tłumaczy, że serial „DNA” ma wciągającą fabułę o zabarwieniu kryminalnym. Wraz z Zofią Wichłacz grają parę, która będzie musiała się zmierzyć z wieloma przeciwnościami losu

Nowy duńsko-angielski serial opowiada historię Rolfa Larsena, byłego śledczego policji, który w tragicznym wypadku stracił córkę. Mężczyzna jest zdruzgotany i nie może się pozbierać po tych wydarzeniach, jednak w pewnym momencie okazuje się, że w policyjnym rejestrze DNA wystąpił błąd systemowy. Nowe informacje dają mu nadzieję, że jego córka może żyć. Rolf na własną rękę rozpoczyna śledztwo, które prowadzi go na trop handlu ludźmi.

- To jest serial dziejący się w Danii, ale też z angielskimi aktorami i również we Francji. Jedną z głównych ról gra Zosia Wichłacz, ja gram jej chłopaka. To historia dziewczyny, która zachodzi w ciążę, potem ktoś próbuje dokonać aborcji, ale jej ostatecznie udaje się urodzić to dziecko i trafić do zakonu, gdzie wychowuje je razem z siostrami i kryje tam się pewna mroczna tajemnica. Akcja dzieje się w kilku przestrzeniach czasowych, jest to dość skomplikowane, ale na końcu się ładnie zawiązuje. Moja rola nie jest tam tak dominująca jak Zosi, ale pracować z nią to czysta przyjemność - mówi agencji Newseria Maciej Musiał.

Zofia Wichłacz i Maciej Musiał już wcześniej spotkali się na jednym planie filmowym. Para wystąpiła razem w serialu Netflix



Moja rola nie jest tam tak dominująca jak Zosi, ale pracować z nią to czysta przyjemność - opowiada o pracy nad serialem „DNA” Maciej Musiał

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

„1983”. Z kolei serial „DNA” ma być emitowany w Danii i we Francji. Prawdopodobnie będą go mogli również obejrzeć widzowie w Polsce.

- W Danii od 9 września na Dwójce, to jest taki jeden

z największych kanałów duńskich, też w telewizji ARTE francuskiej. Chyba jest nawet sprzedany do którejś polskiej telewizji, więc niebawem będzie też u nas można go zobaczyć - mówi Maciej Musiał.

Aktor dodaje, że na razie nie przyjmuje zbyt wielu propozycji zawodowych, bo chce skupić się na nauce.

- Skupiam się na dyplomie, który mi został w Akademii Teatralnej, to już Aka-

demia Sztuk Teatralnych krakowska. A dyplom to jest spektakl teatralny na koniec IV roku. We wrześniu zaczynamy próby, czyli już za chwilę. I pewnie w październiku będzie premiera.

NEWSERIA LIFESTYLE

Po raz pierwszy w Polsce



FOT. SONY MUSIC POLAND

MUZYKA Nir Tibor to pochodzący z Izraela piosenkarz, autor tekstów, producent i multiinstrumentalista. Nagrywa i występuje jako Dennis Lloyd. Jego hit „Nevermind” został odsłuchany ponad miliard razy, pokrył się platyną w ośmiu krajach. W lutym tego roku wydał

kolejny singiel: „Never Go Back”, który pojawił się na jego debiutanckiej EP-ce „Exident”.

A 16 listopada muzyk wystąpi w Warszawie. Bilety w ogólnej sprzedaży dostępne będą od piątku, 6 września, od godziny 10 na LiveNation.pl.

Sztuczna inteligencja w służbie zdrowia



FOT. BBC EARTH

NAUKA Czy komputer może skutecznie zastąpić lekarza? Jesteśmy świadkami ogromnych zmian w naszym świecie - sztuczna inteligencja rewolucjonizuje opiekę zdrowotną. Przedstawiciele firmy Babylon Health twierdzą, że jest bardziej efektywna w stawianiu diagnozy i może wyprzeć ludzi. Czy wobec ciągłego

braku lekarzy specjalistów i długich kolejek pod gabinetami sztuczna inteligencja rzeczywiście ma szansę na zwycięstwo? O tym wszystkim opowiada w programie „Sztuczna inteligencja w służbie zdrowia” dr **HANNAH FRY** na przykładzie brytyjskich firm, takich jak Babylon Health, która uruchomiła pod koniec

2017 r. aplikację „Lekarz pierwszego kontaktu pod ręką” i przekonała ponad 30 000 Londyńczyków, aby zrezygnowali z tradycyjnych wizyt u lekarza pierwszego kontaktu i zarejestrowali się w „cyfrowej” usłudze NHS. **PREMIERA:** w poniedziałek, 23 września, o godzinie 23 na kanale BBC Earth.